O ZNIESIENIU
ZAKONNIC
O
EDUKACYI PUBLICZNEY
KOBIET I LUDU.

Przez Panią Genlis *teraźnieyszą* Brulard *po Francuzku napisane.*

PRZEKŁADANIA

JANA DRZEWIECKIEGO.

Tous ceux qui, parmi les anciens mediterent sur l'art de gouverner les hommes, reconnurent que le sort des Empires depend de l'institution de la jeunesse. Anacharsis.

---

w KRAKOWIE 1794.

w Drukarni JANA MAYA.

PRZEDMOWA TŁUMACZA.

Ktokolwiek nie rozrywki samey, ale i pożytku razem w czytaniu szukać przedsiebierze, ten wziąwszy tę książkę w ręce, nie na autorkę (którey ze wszech miar należącą się sprawiedliwość przeczytawszy odda) nie na tłumacza i sposób tłumaczenia, ale na rzecz tego dzieła i prawdziwy onego zamiar uwagę swą obróci. Pewna rzecz, że o edukacyi iako ważnym przedmiocie, nayprościey dążącym do zagruntowania szczęśliwości w ucywilizowanych narodach tak wiele iuż napisano iest, że w tey materyi do sytości w różnych ięzykach naczytać się można: na nieszczęście iednak rodzaiu ludzkiego,

wszyst-

wszystkie te do uformowania rozumu i serca zrobione uwagi pospolicie do tych czas do samey tylko płci męskiey naywięcey stosowano: a drugą część równie szanowną towarzystwa ludzkiego, samemu prawie losowi, zimnym a częstokroć czczym i śmiesznym reflexiom zostawiano. Muzyka, ięzyki, ręczne roboty, i t. d. są to podług zwykłey edukacyi naypierwszym staraniem rodziców: których córka że kilką ięzykami toż samo powiedzieć, że składnie tańcować, że przyiemnie grać i śpiewać, że kwiatek lub co podobnego delikatnie wyszyć umie, cudem edukacyi nazywaią. Lecz ieżeli w celu edukacyi ma mieć pierwsze mieysce potrzeba, drugie roskosz: ieżeli w widoku nabytych umieiętności uważać nadto należy, które są trwałe, a które z wiekiem i okolicznościami przemiiaiące i niestateczne, izaliż w muzyce, ięzykach, tańcach,

robotach znayduią się artykuły dążące do uformowania dobrey żony, matki, gospodyni? Zacóż pospolicie te mniemane talenta zapominaią się z czasem i zaniedbuią! bo nie były istotnie potrzebne do pożycia. Za co to dziedzictwo błędu ludzkiego z wieku do wieku, z pokolenia do pokolenia, z kraiu do kraiu, od familii do familii, od możnieyszych do uboższych całkowicie przechodzi? bo uprzedzona matka rozumie że dzieci iey tak edukowane bydź powinny iak ona niegdyś: zwłaszcza gdy dzieciom na ochocie a rodzicom na nauczycielach lub nauczycielkach w tey mierze niezbywa muzycy, haftarze, tanecznicy, malarze, o to są nauczyciele, których pełno wszędzie. Jakim sposobem dzieie się że rodzice to czynią, czego wymówić bez wystawienia siebie na szyderstwo i pośmiech niemogą: coby kto rzekł na to, gdyby usłyszał tak mówiącego

tego oyca „ Dał mi Bóg córkę, nie„ dbam o to, ażeby ią nauczyć iako żyć ma, bo to ani do mnie ani „ do niey nienależy: na to moie „ staranie obrócić powinienem, a„ by się nauczyła tych pięknych „ rzeczy, których naydaley w dwa „ lata po zamęściu zapomnieć mu„ si. „ Zapewniam że żaden oyciec tego niepowie: ale z większym fundamentem zapewnić mogę; że ledwo niekażdy czyniąc toż samo rozumie, że z naywiększą paradą buduie szczęśliwość dla córki swoiey. Nie dziw przeto, że wspacznym sposobem oświecenie w górę, obyczaie na dół idą: których rys naypierwszy matki zakładaią. Nie dziw że stosunek między nauką a pożytkiem iak mało uważany, tak też niewiele korzyści społecznościom przynosi. Miałem przeto powód część zbywaiącą od zatrudnień moich poświęcić tłumaczeniu książki madame de Genlis

do

do edukacyi dam dobrze stosowaney, co ieżeli czytelnik za dobre przyimie, będę miał nadgrodę w approbocyi tey małey pracy, a zachęcenie do użycia sił moich w inney zdarzyć się mogącey okoliczności.

PRZESTROGA.

Podaię znowu nowe pismo o Edukacyi na widok publiczny: ieżeliby sobie kto chciał tyle pracy zadać powiedzieć co o nim w Merkuryuszu, życzyłabym sobie, áby w tym samym sposobie, iaki iuż Publiczność widziała przeciwko Pismu memu o Edukacyi Delfina; gdzie Autor niemógł inaczey rozciągnąć swoiey krytyki iak wtrącaiąc wiele rzeczy, żadnego z działem związku niemaiących; targaiąc się na moy charakter i osobę, pozwalaiąc sobie mieszać ustawicznie i fałszować myśli. Gdyby można było przekonać rozumem, pewnieby takich nieużyto sposobów. P. de la Harpe (w tym Arty-

tykule) *kładzie mi zawsze to w usta, czegom ia nie mowiła; nigdy mię wiernie nie przytacza, opuszczaiąc wyrazy do zrozumienia myśli potrzebne, nadaie im w cale inne znaczenie: tym sposobem chce w mówać we mnie, że* podaię proiekt który sama ogłaszam za niepodobny do wykonania, *opuszczaiąc te słowa,* który na pierwsze weyrzenie może się zdawać niepodobny do wykonania; *tym sposobem oburza się na powinności Nauczyciela,* iàkoby samowładnie rządzić powinien, *opuszczaiąc te słowa* i sprawić zamiłowanie rządu swego. *Z taką mię szczerością od początku aż do końca krytykuie, oczym się łatwo przekonać można zniosłszy krytykę z dziełem, ktore przetrząsa.*

sa. Pomiiam wiele innych fałszow, bo o nich świat cały sądzić może; będę się tylko starała usprawiedliwić w iednym nader dziwacznem obwinieniu. P. de la Harpe *powiada że mówię o* P. Rousseau z pogardą. *Jest to rzecz niepodobna do prawdy, ażeby osoba poświęcaiąca przeszło od dwódziestu lat, wszystkie życia swego chwile na pełnienie obowiązkow matki i nauczycielki, mogła mówić o Autorze* Emila z pogardą: *iest to właśnie iak gdyby kto oskarzał* P. de la Harpe *że mówi o wielkim* Corneillu z pogardą. *Wreszcie nigdziem w Piśmie o Edukacyi* Delfina *imienia* J. Roussa *niewspomniała; więc ten zarzut, tym iest bardziey zadziwienia godnieyszy, im mniey iest bliższy prawdy; ale żeby to mo-*

gło

gło iakie nieukontentowanie sprawić na umysłach tych, ktorzy innych dzieł moich nie czytali, dla tego biorę sobie za powinność oświadczyć, że ilekroć mowiłam o J. J. Roufseau, *mowiłam zawsze z uczuciem i okazaniem naywyższego zadziwienia: iako matka i nauczycielka powinnam go była krytykować, bo często błądzi, i pisma iego wiele niebezpiecznych maią początkow; lecz nikt lepiey nie czuł nademnie ile mu wiek dziecinny i nauczyciele winni wdzięczności. Po tysiąc razy w moich dziełach sprawiedliwe wysokim iego talentóm oddawałam pochwały. Nie wspomnę tu o pochwałach z żadną niezłączonych krytyką, przywiodę tylko zdanie moie o pismach i o osobie iego, które zamyka w*

sobie

sobie to wszystko com tylko przeciwko niemu powiedziała; a tak da się widzieć ieżelim nawet biiąc na niego mowiła z pogardą. Wypisuię tu wiernie cały ten kawałek, nieodrzucam nawet przypisków które do niego należą. Zaczynam od przytoczenia zdania Autora dzieła pod tytułem: Esprits des Philosophes religieux, *gdzie o* J. J. Roufseau *mówi, wysoka ta myśl znana powszechnie:* Wspaniałość pism Swiętych zadziwia mię *i t. d ma się uważać iako hołd który się mu z nienacka wymknął oddany wewnętrznemu przekonaniu o czystości i piękności Relgii. I tu się dopiero zaczyna moia krytyka, którą całą kładę znacząc ią cudzosłowem.*

„ Nie-

„Nietylko w tym iednym „kawałku oddał sprawiedliwość „Religii Rousseau, przytoczyłam z „niego tysiąc innych temu podo„bnych; te wieczne prawdy były „w gróncie serca iego utkwione. „poznać to można ze sposobu mo„cnego i tkliwego iakim ie wyraża. „Ale dla czegoż z drugiey strony „tak ie wyraźnie zaprzecał i zbi„iał? Na co tak często zaniemi i „przeciwko nim mowi? Obłąkał „się podobno przez zbyteczną du„mę; nieznał także prawdziwey „chwały; niechciał bydź nikomu „podobnym; poświęcił swoy ro„zum, prawdę i własne przeświad„czenie, dla nabycia prędko iak „nayświetnieyszéy sławy. Nadto „był wspaniałym i nadto wiel„kim, aby się miał zniżać do po-

dłey

„dley intrygi; nadto chciwy
„chwały, aby się szczerze chwycił
„dobrey sprawy i ażeby porzucił
„wybiegi, które mu stronnikow zy-
„skiwały; nakoniec nadto czuły,
„niechciał całego Filozofii przyi-
„mować układu śrzedney się drogi
„chwycił: zdawał się wahać mię-
„dzy błędem a prawdą, skłonność,
„która się naturalnie naszey po-
„doba słabości; przedziwney mo-
„ralności rysy zyskały mu wszyst-
„kich uczciwych ludzi szacunek.
„Pomimo naywiększego obłąkania
„ktożby mógł gardzić, albo niena-
„widzić tego, który tyle razy o cno-
„cie, tak przekonywaiącym, tak
„czułym, i tak wysokim mówił spo-
„sobem! Swywolne obrazy, niebez-
„pieczne, ale zręcznie ukryte i spo-
„sobym zwodniczym ułożone nau-
ki,

„ki, musiały się podobać powszech-
„nie, i niemogły sprawić w umy-
„słach naysurowszych tego wstrętu
„i tego oburzenia iakie sprawiły
„powieści Voltera, Diderota i t. d.
„Duchowni i ludzie pobożni daro-
„wali mu z serca to wszystko, co
„tylko przeciwko Religii pisał, za
„to, iż tyle razy należyty hołd E-
„wangelii oddał. Kobiety iakem iuż
„uważała (1) darowały równie
„że o nich z pogardą mówił, dla
„tego że mówił z passyi. Słowem
„umiał wszystkim dogodzić, wziół
„sobie za sposob pisania mówić o
„wszystkim, bo niemiał stałego
„zdania i gruntownych począskow.
„Jakoż tak się sam sobie sprzeci-
„wia, że zacząwszy od Ateuszów
„aż do Swiętych, każdy w nim
„znaydzie wyobrażenia i początki

(1) Adele i Teodor.

„ wierze iego i sentymentom po-
„ dobne. Ale może mi kto powie,
„ że nieochraniał i Filozofów, z
„ iakąż on wzgardą nie pisał o
„ nich we wszystkich swoich dzie-
„ łach! Prawda, ale pisał także
„ przeciwko obiawieniom, prze-
„ ciwko karom wiecznym, a tym
„ samym wchodził do powszechne-
„ go Filozofów układu; nakoniec
„ w nowey heloizie ieszcze im bar-
„ dzi zprzyia, wystawiaiąc Ateu-
„ sza za wzór doskonałey cnoty i
„ mądrości. Takowy charakter tak
„ iest mało zgodny z naturą, tak
„ iest uroiony, iż sam przez się
„ dostateczny byłby do zepsucia
„ naylepiey ułożonego dzieła. Ja-
„ koż naygorliwsi stronnicy Roussa
„ ganili mu zaraz, i zamiar sam
„ którego wypadki tak są szkodli-
we,

„we, i osobę tak oziębłą, tak nie-
„zgrabną i tak niepodobną w na-
„turze. Rousseau *niebył zapewne*
„tego zdania, ażeby Ateusz był
„nayczystszym, nayuczciwszym,
„nayrozumnieyszym, i nayszczę-
„śliwszym w świecie; ale wie-
„dział dobrze iak wiele mu Filo-
„zofowie za to obowiązani bę-
„dą, i oddadzą sprawiedliwość
„szczególnym pięknościom, które
„bezstronność zawsze w tym nie-
„bezpiecznym upatrywać będzie
„Romansie. (1)

Rou-

(1) Sam ieden Volter był niesprawiedliwy względem Roussa; lecz ta niesprawiedliwość nie pochodziła z rożności zdań, wiadomo co tego była za przyczyna; przy zręczności iaką miał Rousseau, przy powątpiwaniu o wszystkim, niemogł się podać na nienawiść tylko przez zazdrość swego gieniuszu, talentow i szczęścia.

„Rousseau *tyle miał przebie-*
„głości, ile dowcipu i iego umysł
„równie był przewrotny iak i wy-
„soki; znał on tysiąc razy lepiey
„ludzi i świat iak inni Filozofo-
„wie, którzy nieupatrywali w nim
„tylko człowieka dzikiego i odlud-
„ka; zdawał się pogardzać sztuką
„i względnością, powtárzał za-
„wsze iż niepisze dla tego aby so-
„bie robił stronników, iż wie do-
„brze że iego pisma podobać się
„niebędą i t. d. Lecz grontownie
„pierwey roztrząsnął iakim spo-
„sobem by mógł powszechne okla-
„ski, i świetną sławę pożyskać;
„odrzucił upadlaiące sposoby, ale
„za to wszystkich innych użył.
„Wszyscy się nad zbytkiem iego
„niezgodności zastanawiaią, któ-
„ra gdyby była poniewolna, nie
by-

„ byłaby warta uwagi; ale czy
„ można pomyśléć aby człowiek
„ z takim urodzony rozumem, do-
„ wcipem, światłem i gieniuszem,
„ mogł tak ustawicznie utrzymy-
„ wać bez postrzeżenia, i zatym i
„ przeciwko temu? Przy swoim po-
„ stanowieniu zręcznie wszystkim
„ ulegać, zapaliwszy się bydź szcze-
„ gólnieyszym i świetnieyszym, po-
„ dobać się wszystkim, mogłże bydź
„ Rousseau z sobą zgodny? Czuł on
„ to dobrze, że chcąc pokazać moc
„ swoiéy wymowy, w każdym ro-
„ dzaiu, trzeba było koniecznie
„ bydź sobie samemu przeciwnym;
„ chwycił się téy strony, bo pe-
„ wny był, że się okaże przynay-
„ mniey świetnieyszym i nay-
„ oryginalnieyszym (1) Kiedy Rou-
sseau

(1) Oryginalny. Chociaż spokoy-

„ſseau *chce aby dzieci w żadney*
„*Religii nie ćwicić*, ale żeby im
„dać wolność żeby sobie w czasie
„obrały tę, do którey ie doyrzały
„rozum prowadzić będzie, *i kiedy*
„*w tymże tomie mówi*, że to iest
„niewymowny błąd wyznawać inną
„Religię nie tę w którey się urodził;
„(1) *kiedy się zastanawia nad*
„*wyobrażeniem złego i dobrego i*
„*dodaie*: rzuć okiem na wszystkie
„narody świata... *wszędzie znay-*
„*dziesz te same wyobrażenia spra-*
„*wiedliwości i poczciwości*, wszę-
„dzie, iedna wiadomość złego i do-
bre-

ném sumieniem przywłaszczył sobie zdania innych, a osobliwie mądrego Lokka, ktorego z pogardą krytykować się poważył; tudzież zdania Seneki, Montaigne, Richardson i wiele innych ktorych nieprzytacza nigdy.

(1) Emile Tome II.

„ brego, *i kiedy w tymże tomie*
„ *mówi:* że cała moralność naszych
„ czynności zależy na wyobrazeniu
„ iakie o nich mamy;(1) *kiedy mówi:*
„ iż póki się znayduie iakażkolwiek
„ dobra wiara między ludźmi, niepo-
„ trzeba mieszać dusz spokoynych,
„ ani zatrząsać wiary pospolitego
„ ludu trudnościami, w których się
„ nieumie znaleść, a które zamiast
„ obiaśnienia niespokoynym go tylko
„ czynią... *Nauka, prawa, nie-*
„ *śmiertelność, nadgrody, kary w*
„ *przysztym życiu, są to prawdy*
„ *które zawczasu w młodzież wpa-*
„ *iac i o nich starszych przekony-*
„ *wać potrzeba; ktokolwiek śmie*
„ *przeciwko nim powstawać za-*
„ *sługuie bez wątpienia na karę,*
„ *iest burzycielem porządku i nie-*
przy-

---

(1) Emile Tome III. pages 92 & 99.

„ *przyiacielem społeczności; i kie-*
„ *dy na obiawienie biie, kiedy*
„ *pierworodnemu grzechowi, pra-*
„ *wu przyrodzonemu przeczy i t. d.*
„ *kiedy nakoniec tak się tłómaczy:*
„ iak można bydź szczyrze i z prze-
„ konania sceptykiem, ia tego nie
„ mogę poiąć? *Takich filozofów*
„ *niemasz, albo ieżeli są, są nay-*
„ *nieszczęśliwszemi z ludzi i t. d.*
„ *i kiedy upewnia w tymże dziele,*
„ *że iego sceptycysm nie iest by-*
„ *naymniey przykry. Kiedy* Rou-
„ ſseau *dopuszcza się tak uderzaią-*
„ *cych, tak grubych przeciwności*
„ *niemal na każdey karcie dzieł*
„ *swoich, możnaż rozumieć że ich*
„ *nieprzyzwoitości niepostrzegł?*
„ *To pewna że niemożna inaczey*
„ *bydź zgodnym w swoich zdaniach,*
„ *tylko idąc wiernie za nieodmien-*

 nemi

„nemi i świętemi prawidłami, „które wielcy nasi Moraliści z E„wangelii wyczerpali. Lecz zby„tek niezgodności z sobą Roussa „w człowieku który tyle znał „sztuki, tyle miał przenikliwo„ści i światła, niemógł bydź tyl„ko błędem namyślnym, tylko do„browolnym opuszczeniem się ro„zumu. Niestara się nigdy po„krywać swoich przeciwieństw; „iasno to poznać że miał w tym „swóy interes; na wiele krytyk „dzieł swoich odpowiadaiąc zaw„sze wyrzucaną mu niezgodność „przemilczał i nigdy ich, ani nie „pokrył, ani nie poprawił iuż po „zaszłey krytyce w wydawaniu.

„Autor, który wszystko po„święca dla zadziwienia, dla po-

doba-

„ dobania się, i zwiedzenia umy-
„ słów, chociażby naywiększe
„ miał talenta, niemoże zrobić
„ dzieł prawdziwie pożytecznych;
„ iakoż dzieła Roussa naygorsze
„ skutki pokazały, niemasz po-
„ dobno niebezpiecznieyszego Ro-
„ mansu nad nową Heloizę. Bo-
„ hatyrka którą nam w nim wy-
„ stawia iako osobę, łączącą z
„ wielkiemi prawidłami wysoki
„ rozum, duszę szlachetną i wiel-
„ ką, sentymenta naycnotliwsze;
„ ta Bohatyrka niedopełniaiąc po-
„ winności względem swego oyca,
„ względem familii, idąc brew
„ przeciwko powszechnemu zdaniu,
„ oddaie się naygwałtownieyszey
„ passyi ku iednemu awanturni-
„ kowi: nakoniec czerni swoy ho-
„ nor i dopełnia hańby porzuca-

„iąc swego kochanka dla tego tyl-
„ko, aby innego sobie zaślubiła.
„Bohatyr zaś iest podły zwodzi-
„ciel, który korzystaiąc z zaufa-
„nia szanowney familii, nay-
„świętsze gościnności gwałci pra-
„wa, łamie obowiązek wdzięczno-
„ści, i uwodzi młodą niewinną
„osobę, którey niemógł poiąć za
„żonę, bo nierówność urodzenia i
„maiątku była nie przełamaną
„przeszkodą, a wystawia nam go
„pod postacią młodzieńca pełne-
„go poczciwości, cnot i delikatno-
„ści. Nakoniec ow mędrzec któ-
„rego nam wystawia iako czło-
„wieka, któremu iuż nic do zu-
„pełney nie brakuie doskonałości
„iest to ateusz ... Oto są obłąka-
„nia i wady które autor usiłuie
„pokryć wszystkiemi wdziękami

cno-

„cnoty; oto osoby które maią „bydź wzorem wysokich cnot! (1) „Ileż ta książka nie pogorszyła „osob, w świętym stanie wychowanych! ileż takich, którzy „przez samo tylko tego dzieła „czytanie musieli utracić nienawiść i wzgardę słuszną przeciwko rozwięzłości nauczyciela albo „dozorcy, który chce uwieść wyższego rodu uczennicę! ileż to

złego

---

(1) Zamiar uczynienia występku uymuiącym i powabnieyszym iest widocznieyszy i bardziey rażący w wyznaniach J. J. Roussseau, gdzie Bohatyr oskarza się że potwarzał, że kradł, wdzięczności uchibiał i odmieniał Religią dla interessu i t. d. Bohatyrka iest naypodleyszą i nayochydliwszą kobietą, a przecie okrytą słodkiemi wyrazami stworzenia anielskiego duszy czystey, duszy niebieskiey, i t. d.

„złego musiały nie sprawić te „przyiemne, i okazałe dzieła któ„re przewracaią wpoione prawi„dła, i wszystkie wyobrażenia „moralne, o których sam zdro„wy rozum każdego przekonywa!

„Emil, *naypięknieysze dzie„ło* Roussa, *iest także nayszaco„wnieyszym w oczach rozumu. Au„tor sobie przywłaszcza wiele my„śli cudzych, często to powtarza „co* Lokk *naylepszego powiedział; „nigdy nie wspomina tego Autora „tylko z nayostrzeyszą i niespra„wiedliwą krytyką; ale tłoma„cząc* Lokka *przyozdabia go. Któż „mógł lepiey iak* Rousseau *przy„brać rozum w wdzięki! nadto „znaydzie w* Emilu *bardzo wiele „myśli i uwag w cale nowych. Ta*

książ-

„książka zawiera w sobie nauki
„niebezpieczne, błędy warte na-
„gany, straszne przeciwieństwa,
„rady do wykonania niepodobne;
„ale ma w sobie także uwagi głę-
„bokie, tak sprawiedliwe, tak
„grontowne postrzeżenia, myśli,
„tak wysokie, iż będzie zawsze
„potrzebną dla tych, którzy ze-
„chcą się zatrudnić edukacyią
„dzieci. Dzieło to pomimo swo-
„ich niedoskonałości, i pomimo
„tego co w nim iest nagannego
„zapewnia Autorowi zawsze pra-
„wo wdzięczności publiczney;
„winno się iemu (i to tylko iemu
„samemu) to powszechnie dziś
„przyięte zdanie, że nayistotniey-
„szy, nayslodszy i nayświętszy
„obowiązek iest dać dobre swym
„dzieciom wychowanie. Sposób
peten

„pełen łagodności którym mówi „o dzieciach, dowodzi, że się nad „niemi zastanowił i że ich kochał „i to uczucie umiał wzniecić przez „przykłady i opisanie równie pra„wdziwe, równie dowcipne iak tkli„we. Nakoniec winniśmy mu wiele „przepisów względem edukacyi, a „przez roskoszne odmalowanie ży„cia wieyskiego przyłożył się do „zbliżenia ludzi wielkiego świata „do natury (1) Wreszcie Emil niebył tak

(1) Znayduie sie w umysłach iakąś powszechna skłonnośc ktora, przenosi wieś, albo to co ią wyobraża, nad naypięknieysze Pałace Miasta. Już nienoszą wiecey dyamentow, nielubią okazałych balow, nie daią ucztow, przenoszą prostotę nad świetność; iuż nie tak są oddaleni ludzie od natury, i każdy czuie potrzebę, albo pokazuie chęć zbliżenia się do niey. Winniśmy tę odmianę

„*tak iak by bydź mógł pożytecz-*
„*nym do edukacyi, ponieważ się*
„*wielu równie iak i autor obłą-*
„*kało, trzymaiąc się wszystkich*
„*iego prawideł, a drudzy nie-*
„*mogąc go zrozumieć wszystko*
„*opacznie niż radził czynili. Na-*
„*przykład widziałam dzieci zu-*
„*pełnie samym sobie zostawione,*
„*które się niczego nie uczyły, nic*
„*nieumiały i czytać we dwóna-*
„*stym roku, żadnego wyobraże-*
„*nia rzeczy niemiały i ostatnią*
„*prostotę i tępość okazywały; za-*
„*dziwiłam się na to, a ieszczem*
„*się bardziey zadziwiła kiedymi*
„*powiedziano że się podług pra-*
„*wideł* Roulsa *edukuią. Prawda*
że

Roussowi a osobliwiey P. Buffonowi ktora nader dobrym sprzyia obyczaiom.

„ że Rousseau powiedział iż to
„ śmieszną iest rzeczą uczyć dzieci
„ po łacinie i jeometryi i zdaiemi
„ się że miał po większey części
„ racyą; dodaie że niepotrzeba im
„ przydawać nauczyciela, ani
„ ich ustawicznemi naukami za-
„ trudniać. Temu zdaniu ie-
„ stem bardzo przeciwna: ale
„ ieżeli Rousseau pozwala swe-
„ mu uczniowi tylé wolności,
„ to nierozumie przez to ażeby
„ nauczyciel był bez czynny i
„ zostawiał dziecię same sobie,
„ owszem chce ażeby go nauczy-
„ ciel oświecał w każdym mo-
„ mencie przykładem i obcowa-
„ niem, a osobliwie żeby go nigdy
„ nie spuszczał z oka. Oto iest
„ czego w powszechności niepoię-
„ to, bo było zręczniey zprościć
ten

„ ten układ, w ten sposob. Nie „ płacić Nauczycielom, nieuczyć „ Katechizmu, nieprzeciwić się „ dzieciom, niezatrudniać się nie„ mi; te są prawidła J. J. Rouſsa „ i to iest naylepsza edukacya „ iaka się z takowego wykładu „ Emila pokazała, która niepo„ winna bydź więcey naśladowaną; ale by była niesprawiedliwość, przypisywać ią całkiem „ prawidłom Rouſsa. „

Oto iest moia krytyka i ia ią sama tak nazywam; ale pytam się czy iest napisana sposobem i w celu pogardy? ieżeli owszem nie zamyka wszystkich pochwał, które temu wielkiemu i wysokiemu należą autóroi? Jakimże sposobem mógł P. de la Harpe powiedzieć

dzieć, że o J. J. Roufseau *mowię z* pogardą? *Mogłabym zbić tę potwarz i okazać fałsz iego tłomaczenia w sposób żywszy i bardziey uszczypliwszy, ale że przynaymniey ta na mnie krytyka nie iezt tak iak inna bez imienia.* P. de la Harpe *niewinnie mnie zaczepia tylko że bez podłości, ia mu też odpowiadam bez gniewu i zaiątrzenia; powięm mu tylko ze dla własney swoiey sławy niepowinien był iść przeciwko prawdzie i sprawiedliwości, ani się unosić osobistością, przytaczać mnie fałszywie i rzucać oczywistą potwarz: powiem mu że nieumie ukryć zawziętości swoiey, którą w każdym prawie znać wierszu, i że się targa bez delikatności i względu na osobę nawet tę, którą dawniey*

wniey aż do zbytku chwalył. Zakończę tę odpowiedź przez uwagę bardzo rozsądną sławnego iednego Akademika .... „Uważam (mówi „Duklos) że nie dla czego innego ie- „dni na drugich powstaią ze zło- „ścią, tylko dla tego, że niemogą „ich nienawiedzić, i że naybar- „dziey szacuią tych, przeciwko „którym powstaią. Jest to głos „nienawiści i szacunku pod za- „słoną dumy, bo nienawiść wię- „cey często oznacza szacunku, ani- „żeli oświadczenie nayszersze.„

Consideration sur les moeurs, *chap. 14.*

O ZNIESIENIU
ZAKONNIC
i o Edukacyi publiczney
KOBIET.

Z żalem patrzałam na powszechne zniesienie Klasztorów Panieńskich; niemogę bydź w tym podeyrzaną, sama wyedukowałam moie córki, a historya *Cecilii* (w *Adele i Teodor*) iako też mała Komedya pod tytułem *Zakonnice* (w Teatrze Edukacyi) okazuią dosyć iasno iak daleko mnie raziły prawdziwe z tych fundacyi zdrożności; ale uwaga i doświadczenie nauczyły mnie, że ludzie światowi bardzo fałszywe maią o zakonach Panien wyobrażenie. Uważaią wszystkie Zakonnice iako ofiary pogrążone w zgryzocie i ostatniey rozpa-

czy

czy; rozumią że Klasztory są ustawicznym intryg i namiętności gniazdem. Prawda, że w powszechności, wiele Klasztorów, rząd onych przez Ksienie mogły im dać często powod, a czasem i utwierdzić w tym mnimaniu. Ksieni iest to nieiako Król samowładny, która uczyniwszy przy Ołtarzu śluby posłuszeństwa, pokory i ubostwa, żyie w przepychu i ustawicznym zbytku, rządzi despotycznie swemi siostrami i swemi równemi.... Brujere powiedział, że ta która chce wstąpić do Zakonu a namyśla się do iakiego, czy do Opactwa, czy do prostego wznieca dawną sprzeczkę nad rządem gminowładnym i despotycznym. Podług tego opisu potrzeba cnoty w prostych szukać Klasztorach i niema nadziei znalezienia iey czyste i bez przywar w Opactwach. Jakoż w rzeczy samey wyiąwszy obyczaie które Religia nakazuie, znayduią się w Opactwach te wszystkie wady, które postrze-

strzegamy u dworów (1) ambicya, podchlebstwo, próżność, zazdrość nienawiść i t. d. Wszak to Xsień rozdaie wszystkie urzędy i łaski; potrzeba iey się umieć przypodobać, potrzeba wyśledzić iey charakter, iey słabości i skłonności, a tak intryga zawsze pierwszeństwo otrzymuie. Kiedy niemożna dostąpić urzędu tylko zasługuiąc sobie na szacunek u wszystkich, albo przynaymniey u większey części osób, potrzeba bardzo poczciwie żyć; na ów czas nie ieden chociaż przez samą ambicyą przymuszony iest uciekać się do cnoty, która iedynie zalecić może, ale kiedy nie zalezy tylko od iedney osoby w ten czas nie myśli się o zasłudze, szuka się tylko sposobow podeyść ią. Ta iedna uwaga mogłaby wiele podobnych mysli podać. W prostych tylko Klasztorach mó-

C wię

(1) Mowię w powszechności, byłoby zapewne niesprawiedliwą ością nie przypuszczać żadnego wyiątku.

wię przez trzechletnie Przeorysze, większością głosów obierane rządzonych, i ostrym przepisom podległe, naydoskonalsza znaleść się powinna cnota i tam się w samey rzeczy znayduie. Jedne Kobiety tylko mogą znać takie Klasztory; męszczyznom wolno wchodzić do Opactw (1) a do tych nigdy, i gdyby byli lepiey w tey mierze oświeceni i mieli dostatecznieysze wyobrażenie o nich, pewną iestem żeby byli przestali na zniesieniu Opactw i zabronieniu czynienia w młodóści ślubów, coby było iedynie podniesieniem bardzo mądrego prawa, ustanowionego niegdyś przez wielkiego człowieka i świę-

(1) Ksienie trawią większą część czasu na odbieraniu wisyt. Widziałam ie na Prowincyach daiące męszczyznom obiady, wewnątrz mieszkania swego i wychodzące bardzo często z Klasztoru w towarzystwie faworytek zakonnic, gdy tym czasem reszta musiała pilnować reguły i w swoich celach siedzieć.

świętego, Papieża *Leona*, które przepisywało Zakonnicom aby nie wprzód aż w czterydziestym roku czyniły śluby.

Przepędziłam większą część moiey pierwszey młodości w Klasztorach, byłam od iedenastego roku w Klasztorze pod rządem trzechletney Przeoryszy, (1) i mogę rzetelnie powiedzieć żem nic niewidziała takiego, przez ten długi ciąg czasu coby mię nie przenikło nayglępszym uszanowaniem nayczulszym podziwieniem. Naywiększe rozumy nwiedzione fałszywą delikatnością i fałszywą Filozofią, rozumią się bydź wyiętemi od wszełkich przesądow, gdy tym czasem podlegaią wielą niesprawiedliwym i dziecinnym przywidzeniom; sądzą o rzeczach z powierzchowności, bo sądzą podług swoich układów ale

 nie

(1) W Klasztorze Panien Relikwiarzek.

nie podług rozsądney uwagi. Wszystko co się zupełnie z ich gustem z ich przywidzeniem nie zgadza bez wyiątku i naymnieyszego zastanowienia odrzucaią. Mówią często o cnocie ale iey niemogą uwielbiać, tylko pod pewnemi postaciami aby ich oczy ściągneła, potrzeba aby była w wykwintną i powabną okrasę przybrana, inaczey żeby była naydoskonalsza, będzie wzgardzoną. Słowo Westalka Prytanida wystawia w umyśle słodkie wyobrażenie czystości, niewinności i cnoty: słowo Zakonnica żadnego wyobrażenia nie czyni. Uwielbiaią w książkach ostrość i doświadczania nadzwyczayne którym się Pitagoresa poddawali uczniowie, a surowość i twarde życie Zakonnikow *de la Trappe* nieczyni tylko politowanie wzgardy godne. Gościnność nawet, i wspaniała ludzkość tych Zakonnikow nie iest tylko tym nieszczęśliwym ktorzy iey doznaią wiadoma, a gościnność staroży-

żytnych, gościnność Arabów i Turków z wielką wymową wysławiaią. (1) Naywspanialsze zawsze *dobroczyn-*

(1) Tych Zakonnikow iest do 120: niemaią więcey dochodu iak 30000 liwrow, i z tego dochodu kupuią co rok iak za 1000 talarow zboża, ktore ubogim rozdaią wieśniakom. Nadto utrzymuią i całe familie po pobliskich wioskach i przyimuią 4000 gości, przez rok żywiąc ich z reszty swego dochodu. Jeżeliby się miedzy tymi przychodniami znaleśli chorzy, tedy biorą ich i doglądaią troskliwie przez cały ciąg ich choroby a częstokroć daią pieniędzy tym ktorymby brakowało na drogę. Jak się może przy takim dochodzie zgromadzenia ze 120 osob złożone wyżywić i tak wielkie świadczyć miłosierdzia? . . . Oto że te 120 osob same uprawiaią ziemię robią koło swoich lasow, koło ogrodu nie żyią tylko leguminą i to na wodzie gotowaną, nie piią wina, pospolite ich obuwia są drewniane trzewiki, odzież wełniana, ktorą lat cztery

czynności oddaią pochwały, ale ta sama cnota iuż utraca całą swoię świetność, kiedy się pod imieniem *miłości chrześciańskiey* pokaże. Znayduią ieszcze interes i wielkość w sentymentach duchownych; ateusz nawet wyznaie że iest poruszonym widząc pobożność naywyższey wzy-
wa-

noszą, cała ich pościel i ozdoba iest siennik i t. d. Reguła de la Trappe (tak iak i reguła de Sept: Fons) przepisuie tylko umartwienie ekonomiczne, ażeby można dać ubogim. Wszelkie inne umartwienia im zakazuie wyraźnie: iak np. dyscypliny, włosiennicy i t. d. Powiadano i nawet pisano iakoby ci szanowni Zakonnicy sypiali w trunnach, obowiązani byli samym sobie kopać groby, i tym podobnych wiele baśni w cale bez żadnego gruntu. Oni się pożytecznemi tylko zatrudniaią pracami; ieżli się zrzekli wygod światowych to tylko dla ratowania cierpiącey ludzkości. Nie czynią ślubów klasztornych aby mogli pracować w polu i la-

waiącą istoty; alę się zniey śmieie gdy ta *Jezu Chryste!* zawoła .... Nie tylko to z samego niedowiarstwa te płochości i dziecinstwa pochodzą, z owey to bardziey, ieszcze raz powtarzam fałszywey delikatności, która urojone do pewney liczby słow i wyrazow przywięzuie znaczenie i rozu-

---

sach, aby mogli wychodzić szukać sami i wspomagać nieszczęśliwych, ludzi, nieść wsparcie ubogim, i doglądać chorych. Pracowite i dobroczynne ich ręce rownie są sposobne uprawiać rolą, iak i obwiiać ubogiemu ranę. Bawiłam dwa dni w tym Opactwie z Uczennicami memi; a że niemogłambydź odłączoną od Xiężny d'Orleans, ktora miała pozwolenie, byłam uczestniczką wniścia do samego Klasztoru. Widziałam to wszystko co opisuię, i bardzo żałuię że Z. N. znosząc Zakony nie miało względu na Klasztor de la Trappe i de Sept. Fonds, nie zostawiło na pamiątkę tych dwoch Klasztorow iako honor Religii i ludzkości czyniących.

rozumie że używane od pięciudziesiąt lat i powtarzane ustawicznie przez złych i dobrych Pisarzów szkaradnieysze im daie znaczenie niżeli dawnym, chociaż i tamte niemiały nic w sobie nieczystego ani podłego. Co za dzikie uprzedżenie!... Pyta się Montesquieu czemu na murzynow nie patrzemy iako na podobnych do nas, i odpowiada że przyczyna tego iest bardzo prosta: *Ey coż bo maią skorę czarną, nos spłaszczony, i nie noszą spodni ani spodnic....* Dla czego pytam się Męszczyzni, którzy nie postali nigdy w surowych Zakonach, pogardzaią tak bardzo Zakonnicami? *Ey coż bo ie nazywaią Bernardinkami, i noszą na piersiach podwiki....* Aż nadto pewną iestem że gdyby mniszki były inni iaki wykwintnieyszy i wspanialszy stroy przyiely, zarazby miały więcey względów. Płocienna powika, pas z powroza, ubior z czarney wełny zapewne tego

go wyobrażenia niepotrafi uczynić, ia kieby kwieciste wieńce, ozdobne frandzlami koszule i purpurowe płaszcze uczyniły. Autorowi ieden nad drugiego ubiegaią się a osóbliwie od kilku miesięcy w pismach swoich powtarzać że wszystkie mniszki są niedołężne osoby. Skąd im to wiadomo? kiedy żadnego nigdy z niemi nie maią związku.... Więc sądzą tylko z domysłu że sobie taki stan obrały; ale się mi zdaie że prawdziwego skażenia gustu i zepsucia umysłu, przyczyny znalazłyby się prędziey w rozpustnym życiu, (które niedopuszcza naymnieyszey uwagi,) i w upadlaiących występkach, niżeli w spokoynym życiu: samotność i spokoyność iest ustawicznym ćwiczeniem i nawyknieniem do cnoty; wzgarda okazałości i wielkości światowych, przyzwyczaienie do ustronia, rozmyślania, skromnego życia, pokoiu i świętey rowności, powinny koniecznie podnieść duszę, i wydosko-

skonalić rozum. Powstaią bardzo przeciwko wielkiey niewiadomości mniszek, z tym wszystkim niemasz takiego Klasztoru w ktorymby Biblioteki nie było. Ludzie światowi chociaż się nigdy nie uczą Pisma S. wiedzą przynaymniey iak iego styl i mysli są wysokie. Mniszki zaś oprocz tego, czytaią ustawicznie nieśmiertelne dzieła Bossueta, Fenelona, Pascala, Nikola, Bourdalego, Massyliona i t. d. ia rozumiem że osoba takiemi się w ustroniu i z uwagą bawiąca książkami, ma przynaymniey tyle wyobrażen moralnych, i wiadomości iak większa część ludzi światowych, którzy nie czytali tylko rozwiezłe romanse, pisma przemiiaiące i pochwały akademickie. Ale mi odpowiedzą dla czego edukacya po Klasztorach tak była zawsze zła?.. Naypierwey dla tego że ludzie bogaci oddawali swoie dzieci do Opactw, pò drugie, że pospolicie proste Klasztory gdzieby edukacya

była

była daleko lepsza niż u Opatek, szkół niemiały. Oddane na edukacyą Panny w osobnych pod dozorem przydanych sobie Guwernantek mieszkaią izbach, i mniszki bynaymniey się do ich niewdaią edukacyi. Takowy edukacyi gatunek, nad którym zastanowić się szczegulniey miałam sposobność, iest to naygorszym ze wszystkich. Rodzice naymniey troskliwi o dzieci, daią pospolicie za Guwernera swym Synom człowieka uczonego, który ma wiadomości; ale kogoż daią za Guwernantkę swey córce? Oto iaką pokoiową, to iest osobę która nie tylko że niema naymnieyszey wiadomości z literatury, z hystoryi i t. d. ale nawet nieumie języka swego i pisowni. Jakimże sposobem można żądać, aby panienka oddana pod powagę przewodnika takiego mogła, gruntownych wiadomości i zdrowych wyobrażeń nabydź? Cożby powiedziano o człowieku bogatym i maiącym zdanie,

któ-

któryby dał za Nanczyciela: swemu synowi lokaia swego? z tym wszystkim taki, iest zwyczay wszystkich prawie matek oddaiących swoie corki do Klasztorów w których szkół nie ma. Pokoiowa służy np. lat piętnaście, poczyna się starzeć, niema iuż tyle rzezwości, zaledwie stać może przez cały czas ubierania się Pani przy gotowalni; usługa iey iuż nie iest tak prędka, mniey się podoba, coż z nią zrobić? oto ią na Guwernantkę obrocić. Dziwna rzecz, że dotąd tak wielka rożnica między edukacyą kobiet i męszczyzn, od tak dawnego trwaiąca czasu nieuderzyła nikogo? Coż tego za przyczyna? wstydzę się powiedzieć, oto że dla Guwernera zapewniaią na zawsze uczciwy los, a Guwernantce niechcą dać za zwyczay iak pięćset albo sześćset franków. Z tego barbarzynskiego zwyczayin poszło, że tytuł *Guwernantki* został, przynaymniey u nas zpodlony, bo za granicą

bar-

bardzo iest szacowany; ale niech tylko porownaią stan Guwernantki ze stanem Nauczyciela, tedy godne takowe mieysce zastępować osoby, nie będą się więcey wstydzić przyimować go. (1) Czuła Matka kiedy nie może sama edukować swoiey córki powinna spoglądać na tę osobę, która ią wyręcza, iako na naymilszą przyiaciołkę; ponieważ iey naywiększy, naybardziey siebie dotykaiący powierza interes, i że szczęśliwość iey córki od edukacyi zależeć będzie. Jak to słodko i potrzebnie bydźby powinno rozmawiać ustawicznie z tą i rozpytywać się, ktorey tak drogi skarb oddano! z tą, ktorey starania, prace, i czuwania

są

(1) Nieiestże to rzeczą ochydną i śmieszną gdy w iedney familii nie tyle czynią dla Guwernantki co dla Guwernera. Ten żyie sobie iako rowny i przyiaciel Rodzicow, a tamta ze służącemi tylko przestawać musi; ten iada u stołu Pańskiego, a tamta w officynach i t. d.

są poświęcone iedynie stworzeniu nayczulszych naszych i naysłodszych nadziei!... Lecz iakżeby w takowey zażyłości żyć można, z osobą ciemną bez edukacyi, bez znayiomości świata, i oraz niezdolną do zastanowienia i się do uwagi?... Takimi iednak są Nauczycielki, którym powierzaią się na edukacyą po Klasztorach panienki!... Nie iest tedy dziwna że po takiey edukacyi z wielką niewiadomością, uprzedzeniem, fałszywemi wyobrażeniami na świat wychodzą; ale to nie iest winą Zakonnic, ponieważ te iakeśmy powiedzieli, bynaymniey się nie wdaią do będącey na edukacyi młodzieży pod dozorem osobnych guwernantek. Co się tycze maiących szkoły Klasztorów tych iest nie wiele, (nie licząc w to Opactw,) i mogę zapewnić że w nich nierównie lepsza powszechnie edukacya, niżeli u tych rodzicow, ktorzy się nie bardzo chcą świętym edukowania dzieci zatrudnić obowią-

wiązkiem. Ci co znayią plan edukacyi u Panien Maryanek i Urszulanek i domowy szacownych tych Zakonnic obyczay, zapewne mi tego nie zaprzeczą. Z tym wszystkim daleką iestem od tego, abym miała utrzymywać, że iest tak dobra iakaby bydź powinna; ale ta po publicznych szkołach, iest w swym sposobie wybornieysza; iestże która edukacya na świecie którąby można za wzor podać? Ta ktorą daią w Akademii Oxfordzkiey, i która ma tyle zalety iest w wielu rzeczach bardzo niedokładną; trzymaią się ślepo dawno wprowadzonego zwyczaju, którego plan w mniey oświeconym wieku, mógł bydź dobrym, ale dzisiey na nie się nie zda, dla tego nawet samego, że go zabobonne poszanowanie do tego utrzymuie czasu, nie śmieiąc żadney w nim zrobić odmiany. Wystawić sobie naturalnie naprzykład, że chcą osobliwie w Oxfordzie dobrych mowcow formować; w Na-

w Narodzie, gdzie łatwość mowienia z głowy iest talentem, ktòry do szczęścia prowadzi i wiele sławy przynosi, a przecię nie uczą uczniow ani robić nic z głowy, ani mówić w publiczności, a przynaymniey nie naznaczaią pisać tylko owe amplifikacye iakich pełno po wszystkich szkołach w świecie. Przodkowie nasi mieli zwyczay naznaczać dzieciom swoim kary cielesne, ten zwyczay utrzymuie się surowo w Oxfordzie, tam biią niemiłosiernie dzieci aż do lat 16. To pewna że chociaż ta gotycka kara iest złą, potrzeba iednak wyznać że Akademia umiała iey bardzo zręcznie użyć. To nie iest wstydem w Oxfordzie bydź karanym, owszem tych tylko poprawiaią tym sposobem którzy pokazuią nieiakie talenta, po których wielkie sobie obiecuią nadzieie; ta poprawa iest dla nich tym, czym był Ostracyzm u Grekow, i czyni honor, zaletę i sławę tym, którzy

się

się iey dobrowolnie poddaią, i mężnie znoszą. W tym się tylko, ta Akademia rożni od naszych szkół, że tam aż do dwudziestu dwoch lat uczniowie zostawać muszą; i to tylko iedyny iest sposob nauczenia się dwoch pożytecznych rzeczy, greckiego i łacinskiego ięzyka. Przyszła mi iedna myśl na pamięć ktora zdaiemi się warta iest zastanowienia. Nic pewnieyszego iak gruntowna dawnych autorow wiadomość iest bardzo pożyteczna, ponieważ wielka z nich można ludzkiego serca czerpać znaiomość: ci autorowie byli razem i wielcy Pisarze, i wielcy ludzie w Narodzie. Dzieła Demostenesa, Cycerona, Marka, Aureliusza i t. d. nie są płodem prożney spekulacyi, ale są skutkiem światłego gieniuszu uwag, gruntuiących się na czynach i długim ludzi i intereſsow doświadczeniu. W edukacyi do dwudziestu przynaymniey lat przeciągnioney ta nauka może dobre skutki przynieść; lecz

ieżeli w 16 albo 17 roku tak iak u nas iuż się edukacya kończy, tedy ta sama nauka iest pospolicie na daremna. Dopokąd kto nie umie doskonale iakiego ięzyka, czyta bez interefsu, zastanawia się tylko nad słowami a nie nad rzeczą. Niemożna poznać piękności dzieła, które się z trudnością tłomaczy; pracowite czytanie nic niezostawia w pamięci, bo nie iest tylko mechaniczną robotą. Nakoniec chociaż by kto naylepiey umiał obcy ięzyk, niemoże nigdy aż dopiero za drugim czytaniem uczuć całą piekność w tym ięzyku napisanego dzieła. Zdaie mi się przeto, ieżeli wiadomość uczonych ięzykow, nie iest doskonała, iest niepotrzebna, ale nawet oczywiście szkodliwa; same tylko słowa w głowie zostawia, i czyni wstręt od dzieł, któreby lepiey czytane bydź, i zrozumiane wartały. Pożyteczniey by było obrocić ten czas

na

na czytanie dobrych tłomaczeń i do nauki innych wiadomości. (1)

Wracam się znowu do Klasztorow Panieńskich względem edukácyi Kobiet, powiadam że mi żal naywięcey Klauzury. Oddana w cudze rę-

(1) Po mimo tych uwag chociażem wiedziała że moi uczniowie w 17 roku wyiść mieli na świat, nauczyli się iednak po grecku i po łacinie. Życzyłam sobie bardzo przestać na nauczeniu ich tylko ięzykow żywych, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, ktore doskonale umieią, ale poświęciłam moią partykularną opiniią, opinii powszechney. Mam nadzieię że tego żałować nie będę, bo widzą że się ich edukacya nie kończy, choć mię opuszczą, i postrzegam w nich osobliwszą chęć i stałe przedsięwzięcie dalszego w naukach postępku, i dokończenia przez siebie samych edukacyi tey, ktorey wydoskonalić nie mogłam.

ce panieńka, niemoże żyć sobie przystoyniey iak w ustroniu do którego żaden nie zachodzi męszczyzna. Potrzeba żeby była nie tylko bez nágany, ale nawet wszelkiey wolna potwarzy. Przymuszona matka od swoiey odłączyć się corki, umieszcza ią w Klasztorze bezpiecznie, gdy przeciwnie z naywiększą dla siebie niespokoynością zostawia ią, choćby w nayuczciwszym domu, ieżeli do niego męszczyzni wstęp maią. Angliá iest tey prawdy dowodem. Znayduie się tam wiele szkoł, w których się dziewczęta edukuią, ale te wszystkie szkoły są tylko pod wydziałowe; bogaci nie daią do nich swoich córek, wolą ie wysyłać do Klasztorow do Francyi. Ale gdy te zniesione przychodzi mi nowy i bardzo prosty sposob na myśl, ustanowienia na ich mieysce szkoł innych, które mogą bydź prawdziwie użyteczne; to iest uformowania *Szkôł Klasztornych*. Przełożone klas i nauczycielki miałyby zupełną wolność w każdym

czasie

czasie wychodzenia; aleby niemogły pod żadnym pozorem puszczać męszczyzn we wnątrz do domu, albo wyprowadzać z sobą uczennice, chybaby za wyrażnem i szczególnem Rodzicow zezwoleniem. Nakoniec wizyty i lekcyie metrow w zakracianych odbywałyby się rozmownicach, i wszelkieby zachowywano zwyczaie, iakie się w tey mierze po Klasztorach zachowywać zwykły. Zamiast roynowania opuszczonych Klasztorow możnaby porobić z nich te nowo proiektowane *za klauzurą szkoły* pod rządem wolnych osob; mogę śmiało zaręczyć że żaden inszy szkół panieńskich gatunek, publicznego niepotrafi otrzymać zaufania. Dobrzeby było ażeby Narod, iednę albo dwie iako nayprędzey, takowych szkół dla wzoru w Paryżu wystawił. Znalazłyby się w Paryżu wyborne nauczycielki, albo po szkołach, albo na partykularnych pensyach. Wezwanym nauczycielkom oddanoby

w ręce

w ręce plan edukacyi, ktoregoby się iak nayściśliey trzymać musiały i kazano by go wydrukować. Co się tycze tego planu iuż on iest po większey części zrobiony, a do tego przez naysławnieyszą ze wszystkich nauczycielkę (znakomitą Zakonu Saint-Cyr fundatorkę) Wiem ia że się znayduie bardzo wielu daleko uprzedzonych względem edukacyi de Saint-Cyr Byłam w tym Klasztorze, widziałam wszystkie klaſsy, i z naywiększą wszystkim ćwiczeniom przypatrowałam się pilnością, i rozumiem że w żadnym kraiu nie ma lepiey i doskonaliey nad tę urządzoney edukacyi.

Naylepsza bez wątpienia edukacya iest ta, ktòra naylepiey potrafi odkryć i udoskonalić naypotrzebnieysze dla ucznia w potcznym iego zyciu przymioty i talenta; za tym plan edukacyi powinien się do płci i stanu stosować. Byłoby rze-

czą

czą opaczną edukować Królewicza tak iak prywatną osobę, dawać kobicie edukacyą taką, któraby barldziey przystała męszczyznie. Potrzeba więc zaraz uważać *1wsze* w iakiey się uczen randze pospolicie powinien z aydować w społeczności *po 2gie* w iakiey randze niepewne, ale mogące się zdarzyć okoliczności postawić go mogą, *po 3cie* iakie to są cnoty i talenta iakieby mu dla iego i społeczności dobra życzyć należało. Kobieta potrzebuie pomocy, niemoże dla siebie z iednać szacunku tylko p zez spokoyne i domowe cnoty, i dobrą reputacyą: naprzykład, łagodność, skromność i roztropność, powinny bydź iey naypierwszą zaletą. Niepotrafiłaby w publicznych interessach wielkiey grać roli, tylko przez intrygi, potrzeba więc starać się wykorzenić z niey osobistą ambicyą a usposobić ią do szlachetney ambicyi ku swemu mężowi i dla swoich dzieci. I dla tego potrzeba

w niey

w niey utwierdzać tę żywą i delikatną czułość, która miłości własney nie daie mieysca, i ktora w pomyślnościach tylko tego, ktorego się kocha dumney szukać każe chluby. Będzie pedobno żoną i matką, nieuchronną tedy iest rzeczą dać iey naukę i oświecenie aby była w czasie w stanie dać dobrą edukacyą swym córkom i utrzymywać z przyzwoitą ekonomiką wewnętrzne zarządzenie domem czy w mieście czy na wsi. Nakoniec może zostać wdową, może bydź obowiązana opieką i edukacyą swoich synow, potrzeba aby się umiała znaleść. W takowym razie kobieta, czy rozumna albo nie, czy maiąca światło albo nie, porzuca stan skromności, w którym ią natura i prawa umieściły przybiera na siebię obowiazki męszczyzn; dziedziczy prawa swego małżonka, a kto zastępuie mieysce obywatela iuż tym samym zostaie obywatelem. Jest tedy rzęczą bardzo potrzebną aby kobie-

kobiety znały prawa i Konstytucyą swego kraiu, i ażeby przez swoią edukacyą były w stanie zarządzać edukacyą swoich synow. Edukacya de Saint-Cyr nieobeymuie w całey swey obszerności tego planu, ale się go po większey części trzyma; nabywaią w Saint-Cyr gruntowney wiadomości Religii. (1) Co się tyczy historyi świec-

(1) Nauka ktora w rzeczy samey zgruntowaną bydź powinna, ponieważ w niey się cała zamyka moralność. Z tego powodu ośmielam się iednę uczynić uwagę, ktorą podawam nawet pod rozsądek tych, co żadney niemaią Religii. Rozumiem że się każdy zemną zgodzi że ieżeli wszystkie nauki, wszystkie prawidła moralne, do wszystkich stanow i okoliczności życia stosowne w świętych znayduią się księgach, daleko by pożyteczniey było tak dla dziecinnego iak i doroslеyszego wieku, czerpać ie z tego źrzodła niżeli ich po świeckich szukać autorach. Religia wieceyby przepisom nadawała powagi, a gdyby wi-

świeckiey, mitologii i geógrafii tó tylko początki daią; uczą także te-

dziano potym, że te przepisy od wszystkich są szanowane, zachowywanoby dla Religii nau zaiącey te prawdy szacunek ktoregoby nic osłabić nie zdołało. J. J. Rousseau powiedział że Ewangelia wszystkie moralne księgi niepotrzebnemi czyni. Dodam ieszcze że Pismo święte oprocz tey Boskiey księgi podawa nam ieszcze trzy inne mądrości, przypowieści, i duchowieństwa, ktore zamykaią to wszystko, co tylko naylepszego kiedy Filozofia powiedziała oraz wiele nauk i maxym wysokich, ktorych nie zkąd inad naywieksi w świecie Fenelen, Paskal, Massylion, moraliści tylko z tych świętych ksiąg nauczali. Ci ktorzy będą wątpić o tey prawdzie zapewne nigdy tych dzieł nie czytali, chociaż nie zamykaią tylko III. Tomiki w sobie; ale niechay ich tylko bez uprzedzenia przeczytaią, upewniam ieżeli są Oycami z rąk ich prędko przeydą w ręce ich dzieci.

go wszystkiego dokładnie co tylko ma związek z wewnętrznem domu rządem. Celuiące rozsądkiem i pilnością uczennice, miewaią koleią wkładany na siebie obowiązek zatrudniania się dozorem pralni, kuchni, podworza, pharmacyi i t. d. Czynią rozporządzenia zawsze w przytomności swoich nauczycielek, które ie nauczaią iak maią rozkazywać, a z resztą doświadczenie własne naucza. Jedne tylko de S. Cyr Zakonnice same sobie robią lekarstwa i nayznacznieyszą, oraz nayporządnieyszą utrzymuią aptykę iakiey w żadnym niewidziałam Klasztorze. Będące na edukacyi Panny uczą się od nich tey sztuki w którą cokolwiek wiadomości chemii wpada, a która nader pożyteczną bydź może, osobliwie dla tych dziewcząt które z czasem maią bydź matkami. Niemaią tego niebespiecznego zamiaru nauczenia ich przepisywania i zadawania lekarstw, ponieważ niedostateczna

na w tey mierze wiadomość iest bardzo szkodliwą; uczą ich tylko dokładnie z czego się lekarstwa składaią, iak ie przygotować, iak ie z samego poznać weyrzenia, zapachu, i rozeznać świże od zepsutych, albo od tych które po części swoy skutek utraciły. (1) Tam Panienki przy-

wy-

(1) Wiele lekarstw rhubarbarum np. tracą moc swoię przez dawność czasu, co się z koloru poznaie; inne z czasem prawdziwą staią się trucizną, iak to castoreum i t. d. Jest znowu wiele podobnych sobie lekarstw z nazwiska i z weyrzenia, a przecie zupełnie odmienne maią skutki. Cremortartari iest łagodnym purgansem, a saltartari w tey samey dozie iest gwałtowną trucizną. Obie te istoty są w proszku białym i zupełnie do siebie podobne. Dobrze tedy iest wiedzieć że saltartari rozpuszcza się zupełnie w wodzie, i przedaie się zawsze we flaszeczkach, ponieważ w papieże wilgotnieie, gdy przeciwnie cremortartari w papieże i w wodzie

wykaią zaraz z dzieciństwa niewstydzić się zadney domowey roboty; ubiegaią się iedna nad drugą, aby się stały pożytecznemi. Staraią się ugruntować w nich, ten iedyny w tey płci chwały godny ambycyi gatunek, ktory prawdziwe kiedyś dla niey zapewnić może szczęście. Jakoż w samey istocie w ten czas tylko zupełnie kobieta szczęśliwą bydź może, kiedy iest w stanie sama edukować swe córki, i zarządzać domem. W dzięki powierzchowne i talenta miłe, z cnotą

osiada. Ale nięznaiąc tego i zadaiąc saltartari miasto cremortartari iako ma z nim podobieństwo, łatwo by się stać można ofiarą błędu Lat temu kilka iak ledwie mię takowym nie struto sposobem; możnaby tysiączne podobne temu przytoczyć przykłady. Trzeba ieszcze i to dodać że bardzo często w małych słabościach posyłamy po lekarstwa do apteki bez przepisu Doktora, zła w tym razie relacya posłańca, albo zle wyrażone lekarstwa

cnotą nawet połączonē, błache iey tylko znaczenie i słaby iednać będą szacunek. Niemoże mieć prawdziwego poważenia tylko trzeba bydź pożyteczną mężowi i dzieciom zatrudnić się tylko iedynie interessami i robotami domowemi. Powinnością iey iest zarządzać domem, a chwałą umieć w nim rozkazywać, ieżeli nim nie włada iest bez dostoieństwa, i prożnym dla niego cięžarem. Nay-
lepiey

nazwisko mogą bydź przyczyną szkodliwych przypadkow. Zdarza się nawet bardzo często że aptekarze sami maiąc i doktorski przepis niebespieczne popełniaią omyłki; ale by żadna z tych myłek niemiała mieysca, gdyby gospodynie doskonałą miały lekarstw i używanych w medycynie zioł wiadomość, boby one wszystkie wprzody przyniesione do siebie przeyrzały medykamenta, a tak oprocz troskliwych, męża i dzieci swych chorych, dogladaczek, ieszczeby się im pożytecznieyszemi stały.

lepiey o tey prawdzie są przeświadczone Angielki, one wiedzą że niemogą utrzymać i rozszerzyć praw swoich inaczey, tylko dopełniaiąc wszystkich do tego należących powinnosci. Kiedym była w Anglii niemogłam się wydziwić osobliwszey iednego wieyskiego domu czystości, porządkowi, obszerności gospodarstwa, i umiarkowaniu wydatkow; gospodarz tego domu powiedział mi że to wszystko iego utworzyła żona; iest to iey *państwo* rzekł, wypada tedy dla niey naturalnie starać się o iego ozdobę i powiększenie.

Wracam się znowu do edukacyi de S. Cyr, należy wiedzieć że ieszcze tam uczą muzyki głosowey i rysunku kwiatow, talentu przyiemnego, kobicie do wszystkich haftowania robot, w iakich się w S. Cyr ćwiczą i doskonalą. Zaniedbana ta we wszystkich edukacyach zabawa z wielu względow nader mi pożyteczną

ną zdaie się. Starożytni którzy mieli tak dowcipne i zdrowe wyobrażenia, zawsze przypisywali ludziom cnotliwym gust nayblizey dotykaiący się natury, iakim iest Rolnictwo, a nienagannym kobietom gust który przy ustawicznym przy warsztacikach siedzeniu czyni miłą zabawę a niepotrzebnie wielkiego zastanowienia, nie czyni żadnego roztargnienia, w powinnościach domowych, ani nie wraża dumy którąby prostotą pogardzać miała. Starożytni pokazują nam swoich mędrcow, że sobie sami uprawiaią ogrody i role, a kobiety warte bydź za wzor podane, które większą część życia swego na haftowaniu i tym podobnemi zatrudniaią się robotami. (1) Mniemali bowiem sta-

(1) Jeden piękny rys mądrey kobiety obrazu żony Salomona, iest pochwała że miała gust do pracy: swemi dowcipnemi rękami sama przędła wełnę i len. Podobnym sposobem w baikach nam maluią Penelopę,

starzy, ze kobieta nie mogła mieć uczciwey zalety, któraby nie była obdarzona podobnemi talentami, do których tak wielką przywięzywali cenę, że rozumieli że mądrość sama wynalazła te sztuki, któremi my gardziemy i mamy ie za dziecinne. Ale to iest błąd zepsutego umysłu mieszać zawsze prostotę cnotliwą, z godnym pogardy

 głu-

a historya pokazuie nam Lukrecyą pracuiącą codzień ze swemi kobietami. Szacunek starożytnych dla kobiet, ktore poświęcały swoie chwile tym niewinnym zabawom, był taki, iak nam go Poecina Agamemnonie opisuią, iż ten dla tego Chryzę nad Clitemnestrę przeniosł, że ią tamta w umieiętności robienia około płocien przesadzała. Z powodu takiegoż myślenia sposobu Eneasz chcąc znakomity Segestowi uczynić podarunek, ofiarował mu iednę niewolnicę rodem z Krety Pholoe zwaną, iako kobietę, ktora wybornie umiała haftować. Grecy ustanowili nawet byli ducho-

głupstwem. To iest dopiero prawdziwe głupstwo lubić to, co z żadney miary nie iest pożytecznym, a bardziey ieszcze niebespieczne i warte nagany, iak naprzykład gry i większa część rozrywek naszych. Czci godna fundatorka, de S. Cyr, łącząca z wielu cnotami wielki rozum, chciała ażeby będące na edukacyi panny celowały nie tylko w sztuce haftowania, ale oraz żeby przywykły do wszystkich robót, które tylko kobieta gospodyni może umieć zrobić, i dla tego same sobie robią to wszystko co do stroiu należy (2) Nakoniec

wne obrządki na wzbudzenie emulacyi w tym zabaw gatunku. — Canephorye były to uroczystości na cześć Dianny i Minerwy poświęcone, pod czas których dziwczęta uroczyście ofiarowały tym Boginiom w wigilią swego wesela pełne koszyki igielnych robót własney pracy.

(2) Wyiąwszy tylko rogówki i trzewiki.

niec, ponieważ kiedyś zostać maią matkami, uczą ich przeto trudney sztuki uczenia i prowadzenia dzieci. Te młode nauczycielki są prowadzone w tych powinnościach przez Zakonnice, których potym zastępuią mieysce; tym sposobem doskonalą się lepiey czego się same uczyły, ucząc nawzaiem. Można zaraz łatwo poznać iak daleko z odebranych korzystały nauk, ze sposobu iakim drugie nauczaią. Nawykaią przez to do cierpliwości, i baczności; uczą się poznawać wybiegi i charakter dziecinny; będą wiedziały iak kiedy użyć przebaczenia, łagodności, albo surowości. Przywięzuią się z uczuciem do dzieci, które odpowiadaią ich staraniom; to mądre i dowcipne urządzenie gotuie dla uszczęśliwienia społeczności, oświecone i cnotliwe kobiety, i wyborne matki. (1) Taka

 iest

(1) Nieznaiąc ieszcze edukacyi de S. Cyr, do tego będzie temu lat dziewięć podałam w Adele i Teodor,

iest edukacya, którą w S. Cyr odbieraią. Przyznam się że mię to zastanawia zamiast oddania iey, na którą zasługuie sprawiedliwości, nieprzestaią owszem mówić, że to iest dziwaczna i że biorące ią osoby śmieszną napawa dumą i próżnością. Widać z opisu tego, że przeciwnie dąży do wykorzenienia przywar takowych, ponieważ się nayszczególniey zatrudnia uczynieniem szanownemi prac i zabaw tych, któremi zle zrozumiana miłość własna pogardzaćby mogła. Dało mi się nieraz słyszeć, że

---

sposob, ktoryby mogł bydź w partykularney edukacy, użyty: ludzie uczeni bardzo krytykowali na ow czas moią myśl, nazwali ią dziwaczną i do wykonania niepodobną. Doświadczenie mię nauczyło, że ich zdanie nie zawsze iest wyrokiem. Dałam od owego czasu moiey corce iednę uczennicę; to dziecię mało co od swoiey nauczycielki młodsze, ma teraz 16. lat usprawiedliwia ze

że edukowane w S. Cyr osoby *nadzwyczay są wyniosłe*; bywaią czasem krytyki, które pochwałę przynoszą. Powszechnie, kobiety dystyngwuiące się skromnością, powagą i uczciwością, zamiast odbierania prawdziwego szacunku, są bardziey niż inne fałszywie obwiniane o wzgardę i świętastwo. Widziałam bardzo wiele po prowincyach edukowanych w S. Cyr kobiet, a każda mnie wskutku przeświadczyła o dobroci odebraney tam edukacyi. A ieśliby się nakoniec kiedykolwiek zdarzyło widzieć tę zdrożną

---

wszech miar wynalazek, ktory się tyle od rzeczy bydź zdawał. Nakoniec dwie inne podobne na edukacyi u mnie będące, edukuią w moich oczach dwoie dzieci, i co dzień się w moiem zdaniu utwierdzam; że ten wynalazek iest nayskutecznieyszy i naypewnieyszy do formowania i ukształcenia, dowcipu, rozumu, i serca młodzieży.

żną dumę i wyniosłość, to ią nienależy planowi edukacyi przypisywac, ale zwyczaiowi, ktory iest wcale obcy, że każda panienka musi się koniecznie wchodząc do S. Cyr ze szlachectwa wyprowadzić. Teraz okażę co mi się zdaie ieszcze niedostawać do edukacyi w S. Cyr. Ponieważ kobiety mogą przez smierć mężów zostać opiekunkami swych dzieci, za rzecz tedy nieuchronną poczytuię dać im początkową przynaymniey praw i konstytucyi kraiowey wiadomość. Wysłuchać kursu prawa, byłoby prawda za wiele dla nich rok cały się uczyć, ale teraz skrócona przez mądrość i rozum ta ważna nauka, iuż odtąd nie będzie tak długa, łatwieysza do poięcia, i powinna wchodzić koniecznie do edukacyi kobiet. Uważam na koniec, że iak w S. Cyr tak we wszystkich innych, tak kobiet iak i męszczyzn edukacyach zaniedbuią używać sposobów dobywania przez ćwiczenie i pomnażania sił fizy-

cznych. Zapatrzywszy się na oboiętność w tey mierze nauczycielów, zdaie się człowiekowi, że to iest zaledwie nie iedno mieć dobre albo złe zdrowie, bydź mdłym albo rzyźwym, lub też mocnem i czerstwem, cieszyć się temperamentem. Niezastrudniaią się bynaymniey nad sposobem życia, i wyborem, na którym tyle zależy.. pokarmów i ćwiczenia ciała albo są zaniedbane albo źle używane. Nie byłoby rzeczą trudną ćwiczyć oboiey płci dzieci w skakaniu, bieganiu, dźwiganiu ciężarow, ktorychby waga w pomiar wzrastania ich sił powiększała się (1) Możnaby nawet i inne tym podobne wynaleść ćwi-

(1) Starszy z mych uczniow, lat 17. maiący, przyszedł tym sposobem, stopniami do tego, że może teraz unieść bez silenia się na grzbiecie w koszu 212. funtow, w gorę po schodach i nadoł.

ćwiczenia. (1) Naybardziey zas uczyćby należało młodych chłopcow wyłazić na drzewa, wdzierać się za pomocą tylko iednego sznura na wirzchołek deski, i t. d. ćwiczenie, które im nada razem gibkości, składności, mocy i śmiałości, i czy w podróżach, czy w tysiącznych przygodach może ich z wielu niebeśpieczeństw wybawić. Potrzeba, iak w ćwiczeniach cielesnych tak i w innych edukacyi częściach uważać zawsze co iest uczniowi potrzebne, i co mu może bydź użyteczne. Niż w siędziemy na okręt w niebeśpieczną puszczaiąc się podróż, przemyślamy zawczasu srzodki przewidywanych uniknąć niebeśpie-

(1) Ja sama bardzom wiele wynalazła i odnowiła ieden sposob, ktory Galien swoim iuż do zdrowia przychodzącym przepisywał pacyentom, a ktory wiele mocy i gibkości nadaie; znalazłam iego opisanie w Encyklopedyi pod wyrazem: „ halters. „

śpieczeństw ; uzbraiamy się w to wszystko, co tylko boiaźń i rozum, może podać potrzebnego. Jakiegoż przygotowania niepotrzebnie bieg życia całego? Naydokładnieysza edukacya iest ta, którey plan ułożony z dokładnego przewidzenia i wymiarkowania nayodleglеyszey przyszłości. Przyszłość młodego wystawia zaraz w myśli tysiąc przypadków, i mozołów nieuchronnych. Życie iego, honor nawet może czasem zależeć od zupełnego sił fizycznych usposobienia; potrzeba więc oddalić od niego to wszystko, co tylko trąci miękością. W wieku w którym nałogi równie iak i wyobrażenia z taką się nabieraią szybkością i łatwością, i nazawsze zostaią, możnaby go bez przymusu i przykrości, przyzwyczaić do pracy, do pokarmów zdrowych, a zatem grubych, a żeby się obszedł bez wynalazków zbytku i miękości. Przypatrywałam się z pilnością urządzeniom naysławnieyszych naszych szkół, i wi-

widziałam wszędzie bardzo złą edukacyą fizyczną; niemaią nawet wyobrażenia regularności życia iakie dziecinnemu i młodocianemu przystoi wiekowi. (1) Daią dzieciom naynie-zdrowsze pokarmy; (2) pozwalaią im sypiać na łóżkach zakrytemi firankami i na wełnianych materacach, a nawet pierznikach; pozbawiaią ich wolnego powietrza, duszą ich; przyzwyczaiaią do miękości i zarażaią niezdrowym powietrzem, które ich niszczy. Materac z włosów byłby dla nich bardzo dogodny, a deska goła, albo proste drewniane łóżko, ie-

szcze-

(1) Każdy nauczyciel powinienby mieć tę wiadomość, ktoreyby łatwo mogł nabydź, czytaiąc tylko dzieła P. Tyssota, ktory w tey materyi nayobszerniey pisze.

(2) Naprzykład wiele przypraw, wiele ciast i t. d. pokarmy ktorych Pan Tyssot, i wszyscy dobrzy doktorowie wyraźnie zabraniaią dzieciom i wiele innych.

szczeby lepsze było. Uczniowie moi od półpięta roku innego nieznaią łóżka, a nigdy lepszem nie cieszyli się zdrowiem i smacznieyszego niemiewali snu, iak kiedy się do takówego sposobu przyzwyczaili sypiania, które bardzo ludziom przystoi. (1) Nie bez przyczyny ieden wyborny Autór takowy chwali zwyczay: „ Kiedy, po„ wiada, znużona roskoszą młodzież „ usypia z trudnością w puchu, ro„ zumiecie, że budzona nagle w no„ cy do odparcia pnącego się po „ drabinach na mury nieprzyiaciela, „ znay-

(1) Kiedy mowię: na prostych drewnianych łużkach, nic nieprzydaię: są zwyczayne drewniane łożka z deszczkami po bokach, kładzie się na nich kilim bardzo cienki, na tym kilimie prześcieradło i kołdrá i iedna tylko pod głowy z włosia poduszka. Mogę i to powiedzieć, że to posłanie iest ich własny wynalazek; przedtem na wełnianych sypiali materacach.

„ dzie w sobie ową dawnych moc i
„ odwagę Ateńczyków, którzy zwy-
„ kli byli na twardey przy orężu sy-
„ piać pościeli, i gardzić roskosza-
„ mi zmysłów. (1)

W sławnym kolegium z prac i talentów proffessorskich, (2) i z dystyngwuiących się z tamtąd wychodzących uczniów, widziałam z zadziwieniem moim iako uczniowie przez cały czas swoiey rekreacyi na brukowanym bawili się dziedzińcu, gdzie im żadną miarą biegać albo skakać nie można było i tak przeznaczony czas rozrywkom na bezczynności, niedołęstwie, i nudzeniu trawią, a ten czas drogi mógłby bydź dobrze użyty. To kolegium ma iednak piękny ogród, który bardzo w przyiemnym położeniu leży.

Ale

(1) Rozmowy Focyona przez X. Mablego.
(2) Jully.

Ale podobno im łatwiey upilnować gromadę dzieci, w ciasnym i smutnym podworzu zamkniętych, gdzie żadnego wielkiego ćwiczenia, niemogą robić, iak gdyby ich wyprowadzili w pole, albo do iakiego ogrodu; tamby potrzeba więcey dozorców, większego zatrudnienia i więcey baczności. Ustanowiono także w tym kolegium, tak iak i w wielu innych, bardzo szkodliwy zwyczay: to iest przepisano raz na zawsze na wszystkie roku pory iednakowe godziny na lekcyie i przechadzki, zamiast coby powinny bydź odminiane podług pory roku.

Kiedym się o przyczynę takowego pytała zwyczaju, powiedziano mi: *że takowe rozporządzenie wygodnieysze było*; prawda że to nie uczniowie tę mi dali odpowiedź. Wyznać muszę choć może z narażeniem wielu ludziom, że w publicznych szkołach niedbaią bynaymniey oto co mi-

uczniow i pożytecznem bydź może dla uczniów, ale tak wszystko zdaie się bydź wymiarkowanem żeby się iak naywięcey pracy i przykrosci oszczędziło nauczycielom gdyby tylko iedynie te zwyczaie zwalił, mogłby zaraz lepszy edukacyi plan wypaść; bo ten iest zawsze naylepszy, który naywięcey po nauczycielach pracy i pilności wymaga. Do Zgromadzenia Narodowego takowy plan w całey obszerności przepisać należy: oyczyzna wymaga po nim, tego nowego dobrodzieystwa, bez którego wszystkie iego długie prace za nic, albo niedoskonałemi będą. Doskonały plan edukacyi narodowey, niemoże bydź przez nikogo zrobiony tylko przez Prawodawców; bo potrzeba koniecznie, ażeby prawa, zamiast coby mu były na zawadzie, dopomagały do iego wydoskonalenia. Zyczyćby naprzykład należało ażeby prawa pociągały rodziców do odpowiedzi za edukacyą swoich dzieci. Obalono iuż

nie-

sprawiedliwy przesąd, który dla zbrodni iedney osoby, na całą familią zakał ściągał. Mogą bydź bez wątpienia bracia, siostry, krewni czystemi w oczach rozumu, ale oyciec zbrodniarza możeż bydź bez winy? Przeyrzyyicie tylko życie ludzi zepsutych, a znaydziecie zawsze albo w ich? dziecińustwie, albo w pierwszey młodości iakieś ziarno zarazy. Neron miał Burrhusa za nauczyciela, ale Agryppina była iego matką.... Ten, którego troskliwa i na cnocie zasadzona edukcya od kolebki aż do lat odprowadziła dwudziestu nigdy się potworem niestanie, nigdy złodzieiem, zbóycą, albo trucicielem nie będzie. Toby było prawo surowe, ale sprawiedliwe, któreby ściągało niesławę występnego syna na oyca i matkę, winnych przynaymniey za zaniedbanie edukacyi. W ten czas dopiero mnieyby się troszczono o zostawienie wielkiey dla dzieci fortuny, a więceyby się starano zadosyć uczynić

nić świętem swoim obowiązkom, w poić w nie miłość cnoty; w tedy dopiero dla skutecznego skończenia edukacyi nieśpieszonoby się tak bardzo z żenieniem dzieci, aleby czekano poki nieprzyidą do wieku rozumu. (1) To pewna że ten rodzay odpowiedzi ro-dzi-

(1) Sprawiedliwie dziwowano się że prawa pozwalały czynić zakonne śluby w 16. roku; ale i to niemniey iest podziwienia godne, że prawa pozwoliły wstępować w stan małżeński w 12. i 14. roku. Co to za przysięga w wieku, w ktorym nawet wyobrażenia nie ma związkow, w ktore wstępuie. A do tego śluby zakonne bez powołania czynione, są tylko nieszczęściem szczegulnych iestestw, wolnych, wyłączonych od społeczności; to nieszczęście przynaymniey publicznych za sobą niеciągnie zamieszań: gdy przeciwnie źle dobrane stadła, kłucą porzadek społeczeństw, i są nayistotnieyszą zepsucia obyczaiow przyczyną.

dzicow, niemogłby bydź inaczey sprawiedliwie ustanowiony, tylko w ten czas kiedyby prawa wielką rodzicom moc i powagę nad dziećmi nadały, moc, ktorą za potrzebną uznał człowiek z gieniuszem i razem głębogi Filozof, sławny prawnik, i i wyborny pisarz. „Nie ktorzy prawodawcy mowi Montesquieu mieli „bardzo rozumną uwagę, że obszerną nadali rodzicom nad swemi „dziećmi władzę. Nic bardziey nie „wspiera magistratury; nic bardziey „bezczynnemi nie robi Trybunałow; „nic bardziey na koniec większey w „narodzie nie sprawuie spokoyności, iak kiedy obyczaie lepszemi „zawsze a niżeli prawa czynią obywatelów. Jest to iedna ze wszystkich władz, którey naymniey nadużywaią, iest to nayświętsza ze „wszystkich magistratur; ta tylko „iedna od żadnych nie zależy umów, „owszem ie poprzedziła. Uważano „że w kraiach, w których rodzice

 maią

„ maią więcey mocy do nadgrodze-
„ nia lub ukarania dzieci, tam fami-
„ lie lepiey się rządzą. Rodzice są
„ obrazem Twórcy świata, który
„ chociażby mógł lud prowadzić mi-
„ łością swoią, nieprzestaie go ie-
„ dnak nadzieią i boiaźnią przycią-
„ gać do siebie „ (1) Ustanowienie adopcyi, czyli przywłaszczenia dzieci, byłoby także, iakiem się iuż na innym starała okazać mieyscu, nader pożytecznem co do obyczaiów edukacyi prawem. Nakoniec spodziewać się należy, iż od tąd nie będzie potrzeby, dla prędszego awansu, zaciągać się do woyska w 14. albo 15. roku; potrzeba, która naylepiey urządzoną edukacyą popsuła; bo nigdy tego nad to powtórzyć nie można, że edukacya męszczyzn żadną miarą doskonałą bydź nie może, ieśli się przed rokiem dwudziestym kończyć będzie: dopiero w ten czas, kiedy pu-

(1) Listy Perskie.

publiczne urządzenie do tego doprowadzi ią czasu, dopiero mówię mieć będzie prawdziwie naywidocznieyszy wpływ do obyczaiów, albo raczey uformuie ten *charakter narodowy* iaki w wolnych postrzegamy kraiach, gdzie publiczne oświecenie przeciągnione, póty póki, trwać sprawiedliwie powinno, iak w Hollandyi i Anglii. Edukacya, którą w Oxfordzie i Kambrydze biorą przeciąga się do lat 21. i dla tego taki ma wpływ: ktokolwiek umie się zastanowić łatwo to postrzeże. Nic więcey nie uczą w tych Akademiach, tylko matematyki, greczyzny i łaciny; sposób uczenia podług wyznania samych oświeconych Anglików, iest z wielu miar naganny, ale że uczą przez tak długi czas, ci, którzy maią iaką kolwiek skłonność do nauk poymuią wszystko i niezapominaią nigdy. Uważam naybardziey, że Anglicy w powszechności są oświeceni i że ten naród w wszystkich wiekach wielkich wydał

ieometrów. W dwudziestu dwóch leciech iuż wszystkich klassycznych Greckich i Łacińskich przeczytali autorów: to pożyteczne czytanie, iest w wieku, w którym iuż dobrze sądzić i porownywać można, ma wielki w całym ciągu dalszego ich życia wpływ do charakteru i obyczaiów. Czerpaią z Homera, Herodota, Diodora Sycyliyskiego i t. d. ów gust iaki wszyscy maią w podróżowaniu, mowach i tłumaczeniach się publicznych, w zawodach i zapaśnictwie ludu (1) Czytanie dzieł Demostenesa i dawnych mowców rodzi w nich ową miłości i zapał wolności, ową moc charakteru i wysoką myśl iaka zawsze z takiego szlachetnego sentymentu wypływać musi. W literaturze staraią się osobliwie naśladować Greków. Nie mówię ia tu aby oni mieć mie-

(1) Mowię tu o zapaśnictwie iakim są widowiska publiczne, ktore wielkie z dawnemi Atletami maią podobieństwo.

mieli ust czysty i delikatny, któryby szczegulniey ten naród cechował; bo i to pewna, że Anglicy bardzo mało korzystali ze światła, które autorowie wieku Ludwika XIV. na nauki rzucili, ponieważ ich plan niezaymuie tylko literaturę dawną, a przeciągnione tak daleko iey lekcye iednostayny w nich już na zawsze formuią i ustalaią myślenia sposób. Porownywałam pilnie teatr Angielski z tłumaczeniami tegoż rodzaiu dzieł Greckich i Łacińskich, i widziałam, że tragedye i komedye Angielskie, co do kształtu, planu i obyczaiów są tylko naśladowaniem teatru Greckiego, ktory nigdy nie ma tey prostoty iaką mu z tylą pochwałami przypisuią, wyiąwszy nie wielką liczbę Sofokla i Eurypida sztuk. (1) Smiem powie-

(1) Zárzuczaią tragicznym Angielskim Autorom, iż oni niedosyć heroiczne i cnotliwe swym osobom nadaią charaktery. Zarzucaią im i

wiedzieć, że to wyboczenie nie iest tu od rzeczy, gdyż ważny z niego wypada wniosek; okazuie iak daleko prze-

to iż wprowadzaią czyny okropne i malnią sentymenta dzikie; że nie tak się staraią wzbudzić podziwienie iak strach; iż się nietrzymaią reguły „ trzech iednostayności „ i przedstawiaią częstokroć przed oczy obrazy scen dziwacznych i niestosownych. Zdaie mi się że można toż samo zarzucić autorom Greckim, ktorzy rownie stałych i pewnych trzymać się nie zdaią prawideł: bohatyrowie w ich sztukach są zawsze spodleni ułomnościami, albo oczernieni zbrodniami, i dzieła ich są nayczęściey niedorzeczności i szkarad płatwą. Możeż bydź co okropnieyszego nad scenę 2gą Aktu 5go Elektry Sofokla, gdzie Orest zabiia swoią matkę, ktora go prosi o litość nad sobą, gdy tym czasem Elektra woła na niego żeby „ raz „ ieszcze ugodził, żeby mogł po- „ wtorzyć. „ Taka sama dzikość znayduie się w Coephorach Eschyl-

przeciągniona aż do 21go roku edukacya w dalszy ciąg życia wpływać może. Zakończę to Pismo na niektó-

---

la, daie się tam widzieć Klytemnestra na prożno prosząca o darowanie życia synowi swemu. W Alceście Eurypida Admet zarzuca oycu swemu Pheresie że za niego nie dał życia swego; wyrzeka się go, iako też „ i niegodney małżonki Pheressa:„ tak Admet nazywa matkę swoią. W Oreście Eurypida Elektra radzi wykonać uczyniony przeciwko Helenie i Hermionowi pełen okrucieństwa i zdrady spisek; zamysł takowy w takie Oresta wprawia zadumienie, iż rzekł do Pilady, mowiąc o Elektrze: „ co za mał„ żonkę tracisz. . . . . W Hekubie Eurypida, niewiasty zaduszaią dwoie dzieci Polymnestora, w oczach ich oyca, a potym wyłupuią mu oczy. Bąchantki Eurypida, wystawuią widok przechodzący w okropności to wszystko, co tylko teatr Angielski naybardziey rażącego mieć może. Agare przynosi na te-

ktòrych uwagach względem *szkół klauzurowych*, ktòrem radziła. Zdaie mi się żeby ie trzeba podzie-

atr głowę swego syna, ktorego dopiero zadusiła; zdaie się iey że trzyma głowę lwa; wpada w radość zaprasza bachantek na ucztę, na ktorey miano ieść tego mniemanego lwa. Dzika ta scena iest bardzo długa. Ale coż może bydź śmieśnieyszego co do planu i co do myśli nad tragedyą Eschylla, pod tytułem Prometeusz, nad tragedyą Heleny prozą Eurypida, i tę co iest pod tytułem Jon przez tegoż i t. d. Granice przypisku niepozwalaią mi dłużey się nad temi zabawiać przytoczeniami. Co się tycze komedyi dawnych są te podobne iak i komedye Angielskie, albo dziwaczne, albo romansyczne, albo rozwiozłe, lub satyryczne. W komedyi pod tytułem: ,, Pokoy ,, przez Arystofana widzieć się daie człowiek siedzący na koniu na ogromnym postumencie. Ptaki, osy, żaby, tegoż autora niemniey są niedorzeczne;

lić na dwa gatunki, na szkoły klassyczne i szkoły, w którychby nieprzyimowano, tylko za zapłatą do osobnych izb. Szkoły, w których te dwa gatunki edukacyi będą połączone, (to jest edukacya publiczna i prywatna) nigdy debremi bydź niemogą: obcowanie między klassycznemi, a osobno płatnemi uczennicami zawsze będą szkodziły edukacyi. Potrzeba więc szkoły nieklassyczne założyć po miastach, ażeby uczennice mogły mieć różnego gatunku nauczycielów, iakichby im rodzice przydać chcieli, a przeciwnie tamte drugie założyć po wsiach

rozwiozłość w tych sztukach iest w naywyższym stopniu, równie iak i w sztukach Flauta i Terencyusza. „Hecyr„ czyli Swiekra, przez Terencyusza iest prawdziwe „dramma„ i iedno z naypotworniejszych i naygorszych przynaymniey co do planu. „Szczęśliwe rozbicie sie na „ morzu Flauta iest także dram„ ma i t. d. „

wsiach od miast o podal. Powiedzą mi może iż by to było pokrzywdzać te drugie szkoły, odbieraiąc im sposobność mienia nauczycielów, których nie można znaleść tylko w Paryżu; ale ci nauczycielowie byli by im wcale niepotrzebni. Zamiarem naypierwszym i istotnym każdey edukacyi, iest oświecić i nauczyć przymiotòw moralnych i Fizycznych, takich iakich społeczność dla swego dobra, naybardziey po składaiących ią iestestwach żądać powinna. Przyiemne talente choćby też nayświetnieysze, były; nigdy niemogą zastąpić tey stałey i potrzebney zasady. Wdzięki ozdobią cnotę, ale iey mieysca zastąpić nie potrafią. Edukacya prywatna, może bez wątpienia mieć wszystkie pożytki, ale edukacya publiczna powinna bydź prościeysza, powinna opuszczać drobne szczeguły, i to wszystko co się w oczach surowego rozumu wydaie bydź płochem. Liczney szkoły uczniowie

dna-

iednakie powinni brać wszyscy oświecenie; emulacya nie może powstawać i utrzymywać się, tylko tam gdzie wszyscy do iedney ubiegaią się mety. Gdyby prace były różne to na ow czas talenta samey tylko przyiemności; więceyby podobno znaczyły, a niżeli nauka i rozum. Potrzeba dla wielkiey liczby uczniów iednostayne o i prostego pielęgnowania. Ulubiona iaka roślina, iedyny ustawicznych prac naszych przedmiot, troskliwie od sposobney pielęgnowana ręki, może się stać iedną z tych rzadkich osobliwości, które okazuią całą obszerność i swietność przywileiu iakim natura obdarzyła człowieka, czyniąc go zdolnym do przyozdobienia i wydoskonalenia dzieła nawet Twórcy samego. Ale młode szczepy, pielęgnowane w obszerney szkole, niemogą mieć tey delikatney i rozmaitey około siebie pilności, tak kosztownego i trudnego starania. To samo o edukacyi publiczney sądzić należy, niepo-

potrzeba sobie ambitnych zakładać w niey nadziei, wszystko się do samego pożytku ściągać powinno. Potrzeba umieć rozeznać co iest tylko blaskiem, aby niezaniedbać tego, co iest prawdziwym gruntem. Zdaie mi się tedy że w szkołach Panieńskich nie potrzebaby pozwalać nauk dla ozdoby, tylko te, któreby mało wymagały czasu, i którychby się wspólnie uczyć mogły, iak *np.* haftowanie i rysunek, ale tylko samych kwiatów. Możnaby ieszcze do tego przyłączyć i muzykę głosową, którey się we czterech albo piąciu leciech doskonale nauczyć można niebiorąc na dzień iak pół godziny, albo trzy kwadranse lekcyi. Te, któreby chciały umieć tylko znać nóty, znaydą wybornych po prowincyach nauczycielów, a znaiąc raz dobrze nóty, można się bardzo łatwo w sześciu miesiącach nauczyć śpiewania; maiąc zaś chęć do tego talentu, możnaby brać skończywszy szkoły, w Pary-

żu lekcye. Co się tycze instrumentów, te nigdy w szkołach klassycznych mieysca mieć nie powinny, rzadko się bardzo znayduią dobrzy tego rodzaiu nauczyciele, a na Prowincyach, to ich wcale nie masz; a do tego ta nauka potrzebuie naymniey trzy godziny czasu na dzień na swoie ćwiczenie. (1) Z kończę to pismo powtó-

(1) Zastanawiaiąc się zawsze nad tym, i ucząc się tego wszystkiego cokolwiek ma z edukacyą związek, ze szczegulnieyszą przebiegłam uwagą wszystkie, o których tylko sądzić mogła uczenia sposoby i znalazłam w nich wszystkich bardzo wiele nieprzyzwoitości; a nayistotnieyszą wadę upatruię, iż pomnażaią trudności w lekcyach, co iest niezmierną czasu stratą. Lubo mowić można, iż iuż mamy od dawna wyborne podane pięknych sztuk uczenia sposoby, iak np. są te, których się trzymaią wielcy nauczyciele w formowaniu na malarzow, snycerzow, architektow, uczniow swo-

wtorzeniem tych rtykułów, które mi się zdaią bydź nayważnieyszemi do edukacyi publiczney kobiet.

1sze. Założenie szkół klauzurowych, pod dozorem nauczycielek świeckich, któreby miały zupełną wolność wychodzenia, ale żeby obowiązane były, wewnątrz utrzymania zwyczaynych po klauzurach przepisów.

2e.

---

ich; ale co do muzyki to ieszcze niemasz wynalezionego dobrego, ktoryby był powszechnie przyięty sposob, wyiąwszy ten, ktory uczy poznawać noty głosowe, iako będący dziełem wszystkim znaiomym. Nauka śpiewania iest bardzo wydoskonalona; ale coż kiedy właśnie iakby się zmowili wszyscy między sobą nauczyciele, żeby nieprędzey nauczyć iak we czterech albo pięciu leciech, czegoby się łatwo w sześciu miesięcach nauczyć można, maiąc iuż wiadomość muzyki. Co się tycze instrumentow to ieszcze gorzey, zabieraią na pokazanie dziesięć albo dwanaście lat czasu,

2gie. Podział szkół na szkoły płatne i szkoły klassyczne. Pierwsze żeby były założone w miastach, drugie po wsiach. Mogłoby się tu obeyść bez tey uwagi, że dla szkół płatnych nie koniecznie szukaćby potrzeba dozorczyń z pomiędzy nauczycielek, ponieważ cały ich obowiązek zależałby iedynie na przestrzeganiu w domu porządku, przystoyności i ścisłey klauzury

---

czegoby się dokładnie nauczyć można w ośmnastu miesiącach albo w dwoch latach. Nie iest to przysada, wielu ludzi sztuki mogliby stwierdzić świadectwem co tu przywodzę. Wystawuią nam wielu malarzow, między innemi Michała, Anioła i Raphaela, ktorzy byli razem gornemi malarzami, wielkiemi snycerzami, i wybornemi architektami. Wszakże i te talenta potrzebuią gieniuszu, i rożnego od siebie w praktyce mechanizmu, gdy przeciwnie o żadnym nie wzmiankuią muzyku, ktoryby grał przednio na trzech instrumentach; to

zury. Rodzice będą mogli tak często wywoływać z tych szkół swoie córki, iak się im będzie podobało, ponieważ podług ich własnego planu będą edukowane; co nie będzie miało mieysca w szkołach klassycznych, gdzie powinny się wyznaczyć tak iak po innych szkołach wakacye, po których nie będzie wolno wychodzić uczennicom ze szkół.

3cie.

---

iest: żeby w nich przechodził innych. Dla czegoż to? dla tego, że na pierwsze trzy sztuki są wyborne sposoby do nauczenia się; a na te drugie żadnych prawie niemasz. Zastanowiwszy się nad sztukami mechanicznemi te same pokażą się wady, wszędzie bez pomiarkowania nieoszczędzaią nay-droższey rzeczy, to iest czasu. Niewiadomość, a częstokroć nieszczerość nauczycielow przedłużaią niegodziwie nauke uczniom. Niemasz sztuki, ktoreyby zwyczaynego terminowania czasu skrocić nie można słusznie przynaymniey do połowy.

3cie. Szkoły klassyczne powinny bydź założone, gdzie się te trzy rzeczy będą razem znaydować: powietrze zdrowe, dobra woda i obszerne ogrody. Ten ostatni warunek, równie iest potrzebny iak i dwa pierwsze, ponieważ uczennice nie będą mogły wychodzić w pole na przechadzkę, chybaby za szczegulnem rodziców zezwoleniem.

4te. Zdaie mi się iżby było nie od rzeczy, ażeby po wszystkich edukacyi domach porobiono, na wzór starożytnych, bądź to w ogrodach, bądź to w klassach nieiako ołtarze, albo niewielkie z kamienia kolossy, na którychby wyryte były kardynalne prawa i znacznieysze konstytucyi naszey artykuły. Dawni pisali na kolosach i wywieszonych publicznie tablicach (1) Prawa religii i ustawy cywilne;

 ca-

(1) Niektore z tych zabytkow starożytności, naszych doszły czasow. Tablice Izaaka, marmury Arunde-

cała historya i wszystkie rowolucye Grecyi były wyryte na kamieniach, albo kolosach. Lubiły te narody iak naywięcey pomnażać te oświecaiące naokoło siebie pamiętniki, któreby zapewne pożyteczne były umieszczać ei pod oczami młodzieży i wieśniaków. Dobre prawa są iedyną i stałą wolności rękoymią. Radabym widziała, ażeby nasze były wyryte nie tylko po wszystkich szkołach publicznych, ale nawet po wszystkich kościołach; bo kochać i zachowywać z niezłamaną wiernością prawa, iest to dopełniać religii przepisow. Na koniec chciałabym ie ieszcze widzieć po wsiach, i przy drożnych słupach, które wskazuią szlaki; tym sposobem dwo-

---

la i t. d. Dzieie narodow podaią nam, że Annibal zbudował ołtarz, na ktorym wyryć kazał w ięzyku Punickim i Greckim długi zwycięstw swoich opis.

dwoiako pożytecznemiby się stały oświecałyby rolnika i podrożnika.

5te. Podług mego zdania stan edukacyi S. Cyr dla szkół publicznych naylepszym się mi zdaie, przydawszy tylko do niego niektóre ieszcze nauki. A tak tedy biorące edukacyą Panienki nabywać maią gruntowney wiadomości religii, a zatem i moralności; uczyć się będą początków historyi, mitologii, i ieografii, doczego przyłączyć ieszcze trzeba naukę praw i konstytucyi ninieyszey. Oświecone ze wszelką dokładnością bydź powinny w tem wszystkim, cokolwiek do doskonałego zarządzenia gospodarstwem i folwarkiem, wiedzieć należy; znaiomość, którey gdzie indziey nabydź niemożna tylko na wsi, i to iest przyczyna dosyć dostateczna aby nie zakładać takich szkół w miastach. Uczyć się także będą w tych szkołach, nie początków medycyny, nie zapisywania lekarstw, ale ich poznawania i robienia, iako też znaiomości róż-

nych przeciwko truciznie wynalezionych sposobów; żeby niemniey umiały uprzedzać skutecznemi na to lekarstwami nieszczęśliwe arszeniku, gryszpanu, ołowiu i t. d. skutki; tudzież żeby znały naymocnieyszą lekarstw dozę. Jest rzeczą równie potrzebną nauczyć ie sposobu przykładania plastrów do ran i stłuczen; dwóch opatrywań różnych od siebie, łatwych do wykonania, ale wszelako zręczności i przyzwyczaienia się potrzebuiących. Wieleżby to nieoszacowanych pożytków z tych dobroczynnych nie wypłyneło nauk! Nakłanianoby tym sposobem panienki do przełamania wszelkiego wstrętu i delikatności iakich ludzkość pospolicie doświatcza; wprawuiąc ich niewinne i czyste ręce do wykonywania tych świętych usług, danoby im poznać całą ważność tak miłego, tak świętego obowiązku, iaki iest szukać i przedsiębrać rozmaite srzodki aby się stać użytecznym drugim: i postawionoby ich w tym

sta-

staníe, iżby mogły w czasie przynosić skuteczą i potrzebną pomoc w nieprzewidzianych złych razach, tak na nieszczęście ludzkie pospolitych. Wieleż to osób, a osobliwie wieleż to niepoginęło dzieci, czy to w drodze, czy na wsi dla niedostatku tych pierwszych staranności. Kobieta tak zdatna, może i swemu dziecięciu czasem uratować życie. Gdyby wreszcie nie było okazyi czynić takowey usługi nikomu więcey, iak tylko swoiey czeladzi, czyżby to nie było dosyć na uwielbienie takowey edukacyi?

6te. Uczennice własnemi rękoma, tak iak w S. Cyr, robić będą sobie to wszystko, co do ich należy stroiu; a gdy iuż potrzebney nabędą wiadomości, tedy zatrudnią się nadaną sobie przez nauczycielki, klassycznych nauczycielek powinnością, aby się przez to uczyły znać i edukować dzieci, i nabyły tey trudney sztuki uczenia drugich.

7me.

7me. Z nauk ozdoby nie będą się więcey uczyły tylko rysunku, ale tylko tyle ile potrzeba do rysowania kwiatow, haftowania, i muzyki głosowey.

8me. Byłoby koniecznie potrzebne dla tych szkół dwa małe, ale co do swych materyi, nader ważne przepisy: ieden 1o *używaniu pokarmow*, tak dziecinnemu iak i młodocianemu służący wiekowi, drugi o gimnazyi, czyli ćwiczeniu ciała stosownie do edukacyi kobiet. Potrzeba aby te dwa dziełka z rozkazu Z. N. były zrobione i przezeń potwierdzone, wydrukowane i wszystkim szkołom do użycia podane.

9te. Zdaie się że zgromadzenie narodowe powinnoby niezadługo przystąpić do zlecenia, deputacyi którey, ułożenia ze wszystkiemi szczegułami planu edukacyi i potym go podać do publiczney wiadomości.

10te. Dobrzeby było, gdyby *zgromadzenie narodowe* nieodwłocznie iedną albo dwie, takowych klauzu-

ro-

rowych szkół założyło, któreby mogły służyć za wzór innym następnie, zakładać się maiącym. Możnaby zacząć od założenia iedney w klasztorze w Maubuison, który dopiero zakonice opuściły; dom iest piękny, i ogrody wielkie. Ten klasztor o 7. mil od Paryża, w pięknem bardzo położeniu i niedaleko rzeki. Należałoby także zrobić szczegulne urządzenie co do umeblowania tych edukacyi domów, ponieważ tam niepotrzeba tylko płótna, to iest istotną rzeczą aby z tamtąd na zawsze oddalic łożka z wełnianemi i iedwabnemi kotarami, iako też puchowe i wełniane materace, naczynia kuchenne z miedzi i t. d. Potrzeba żeby była bibltoteka niewielka ale złożona z dobranych książek, i takich iakieby w powszechnym planie, do czytania przepisanemi były. Co się tycze nauczycielek zdaie mi się, iż te dosyć ważne przyimuią na siebie obowiązki, aby miały bydź niegodne wykonania cywilney przysięgi, albo

przy-

przynaymniey do uczynienia prawnego i uroczystego zaręczenia, iako z nayściśleyszą dokładnością będą się starały powierzony sobie plan wykonać.

O EDU-

O EDUKACYI PUBLICZNEY LUDU.

Despoty pragną utrzymać narody, nad któremi panuią, w iak naygrubszey niewiadomości: aby nie dadź poznać ludowi swoich praw i sił, potrzeba go zniżyć do zwierząt, potrzeba go utrzymywać w zabobonach, równie przeciwnych prawdziwey pobożności, iako opacznych w oczach rozumu, potrzeba go upodlić aż do zabaw, które mu nastręczaią; aby go nakoniec uiarzmić, potrzeba go znikczemnić i skazić iego obyczaie. Ale szczęśliwy wódz narodu wolnego i szla-

i szlachetnego, niemoże mieć tey obmierzłey polityki; im więcey lud iest oświecony, tym bardziey umie szanować mądre prawa i prawną władzę. Oświecić lud, iest to nauczyć go gardzić śmiesznemi przesądami, iest to uformować w nim wyobrażenia zdrowe, wpoić zamiłowanie obyczaynośći, przystoyności, dadź poznać godność iego iestestwa i iego obowiązków. Jest to na koniec uczynić go przyiacielem porządku spokoyności i sprawiedliwości. Prawdziwe oświecenie pewną do cnoty okazuie drogę, w całym ią swoim pokazuiąc blasku; daie uczuć że sam własny interes dobrze zrozumiany, powinienby bydź dostateczny do pociągnienia do niey, oddalaiąc próżne przywidzenia, któremi ią ciemność okrywa. Oświecenie, które nieczyni ludzi lepszemi, iest tylko fałszywym blaskiem, szkodliwey dumy podnietem. Lud, który się z niewoli wybiia, naypierwszy do cnoty krok

czy-

czyni, szlachetne sobie do niey otwiera pole, ale ieżeli zostawia przywary niewoli, niegodzien iest swego zwycięstwa, utraci ie w krótce; ślepy iest, podły, do czołgania się tylko zrodzony. Nie tak się stanie z ludem Francuzkim. Kierowany przez reprezentantów, których sobie sam obrał, nie tylko się oświeca prawami, które odbiera, ale i roztrząsaniem onych, które ie poprzedza. Słyszy co dziennie iuż drugi rok nadaremnie powstaiący krzyk przeraźliwy przesądów, przeciwko silnemu głosowi rozumu, a dekreta, które wypadaią nakoniec z tych ustawicznych utarczek, i których iest świadkiem, pokazuią zawsze naypożytecznieyszą dla niego naukę: iest to świetne zwycięztwo prawdy nad błędem. Od tego czasu iak despotyzm skalał ziemię, widziano często tyranów zepchniętych z tronu, samowładnych królów ogołoconyoh z arbitralney władzy, niewolników zrucaiących, albo kru-

szą-

szących swoie kaydany; widziano ludzi oswobodzaiących swoię oyczyznę, znoszących niektòre bezprawia i przepisuiących niektóre ustawy; ale zawsze z boiaźnią, zawsze nietykaiących upowszechnonych przesądów, szanuiąc upoważnione stare błędy. Widzę w historyi wiele przykładow zreformowanych rządów, albo poprawionych, ale nigdzie nieznayduię rewolucyi zupełney i tak nagłey: te dwa przymioty nienależą tylko do rewolucyi ninieyszey; prawodawcy Francuzcy wykonali to, czego się żaden przed niemi prawodawca nieśmiał dotknąć. Pomimo zamieszań i nawałności, które w samym zgromadzeniu narodowym powstawały, zgromadzenie iednak nigdy nieprzestało pracować: miotane różnemi niesnaskami w swoich naradzeniach, zawsze pokazało stałość, dzielną odwagę i rozum; nic niemogło spoźnić, albo zawiesić, iego śmiałego i pewnego przedsięwzięcia; wołania niekontetnych niespra-

sprawowały tylko przemiiaiące szemianie, ale go niezachwiały, ani mu przeszkodziły. Wzgardziło statecznie przewrotną i na boiaźni zasadzoną polityką, niechciało mieć związku ze zbrodnią, ani namiętnościami; miało dosyć szacunku dla narodu, ktory mu swoie powierzył interessa, i śmiało się też zasadziło na nim, że mogło bez boiaźni i bez względu obalić to wszystko, co mu się występnem, albo nieprzyzwoitem zdawało. To ſzlahetne zaufanie, ta ſpokoyność wſpaniała, ſą cechą wielkości, iakiey w żadney hiſtoryi nie maſz przykładu; tym początkom, tey ſtałości, naród Francuzki winien będzie swoie oświecenie, i ſwoię ſzczęśliwość. Lud nieczytuie: ale, ieżeli iego edukacya troskliwſzą będzie, więcey będzie mogł czytać, ale czytanie ſamo niebędzie nigdy dla niego prawdziwym oświecenia źrzodłem. Edukacya nawet byłaby w tym względzie bardzo słabym ſrzodkiem, gdyby prawa i zwyczaie sprzeciwiały

się

się początkom. Prawdziwe ludu pospolitego oświecenie i iedyny sposób, który mu nada wyobrażenia zdrowe i ukształci iego obyczaie, iest dobra praw księga; to iest dokładne połączenie religii, moralności i praw. Lud będzie nabożny kiedy cnotliwi xięża, daiąc z siebie przykład wzgardy przepychu i dumy, będą mu opowiadać ewangelią; poczyta sobie za wspaniałość darowanie krzywdy, kiedy zobaczy poiedynkuiących pokrytych karami wieczney sromoty; będzie kochał sprawiedliwość i oyczyznę znaiąc prawa człowieka i obywatela. Nie będzie wierzył wcale żeby cnota miała bydź uroieniem, kiedy mu ustawy nieprzepiszą aby szanował iakiego zbrodniarza, dla tego tylko, że nosi wstęgę, albo pewne imie, i kiedy mu iawnie powiedzą, że znaczenie, szacunek i uszanowanie nienależy się tylko zasłudze i talentom. Nakoniec lud pospolity nabierze sentymentów wysokich, kiedy nie bę-

będą wymagać po nim czynów upodlaiących niewoli; będzie łagodnym i towarzyskim, kiedy nie będzie iątrzony oburzaiącym zdzierstwem (1) Łatwo iest teraz przepisać plan edukacyi dla ludu pospolitego: zgromadzenie narodowe iuż założyło zasady; iego prawa czerpane w naturze, a przeto zgodne zrozumem i moralnością, stawią dla nauczycielów klass wszystkich, wieczney trwałości ich prac zakład, i wielkie początki, które niemi kierować powinny. Jest powszechnie przyięte zdanie, że niepodobna zrobić planu edukacyi dla pospólstwa, ponieważ uczenie się rzemiosł, przymusza kończyć ią daleko pierwey, niż może bydź skończona. To iest pewna że edukacya zaymuiąca razem moralność i nauki powinna trwać do lat dwudziestu, zakończona prędzey, zawsze niedoskonałą będzie, ale

(1) Prawo polowania powinności Kapitańskie &c. &c. &c.

ale edukacya, od których wyłączemy uczenie się języków i historyi, może bydź bez nieprzyzwoitości skrócona trzema albo czterema laty. Tym sposobem wzałożonych szkołach publicznych dla ludu, uczniowie w szesnastym albo siedmnastym roku, nabędą nauki, która im potrzebną będzie. Ale są powiadaią rzemiosła, których terminowanie pięć albo sześć lat potrzebuie, a w tym razie potrzeba kończyć edukacyą w dwónastym albo trzynastym roku. Niewartoby było pracy zakładać takowe szkoły, bo edukacya niedokładna iest mało pożyteczna. Otóż to iest naymocnieyszy zarzut, który przeciwko proiektowi oświecenia pospólstwa wystawiaią. Był on często powtarzany w dobrych dziełach (1) a nikt na niego nieodpowiedział, ponieważ łatwo przyimu-

(1) Między innemi w dziele P. Neckera pod tytułem ważność opinii duchownych.

muie się błąd, na którym zasadzaią. Jużem od kilku miesięcy odkryła ten błąd, mówiąc o edukacyi publiczney kobiet, i należy się go tu przypomnieć, ze wszystkiemi szczegułami, które mogą odkryć prawdę bardzo ważną, stosownie do materyi którą traktnię. Kazałam dawać moim uczniom bieg zupełny wszystkich, iakie się tylko znayduią we Francyi rękodzieł, bieg ten trwał lat przeszło cztery. Interefs osobliwszy, ktory mię wiąże do tego wszystkiego co, się tycze edukacyi, kazał mi się wdać we wszystkie szczeguły, które maią związek z uczeniem się: a tak uczniowie moi nauczyli się w oczach moich w czasie rekreacyi zimowych, wszystkich rzemiosł, które niepotrzebuią wielkiego zachodu; nakoniec, od 20. lat, iak się zatrudniam edukacyą dałam do rzemiosła, czyli kazałam wyuczyć 15. dzieci, na ktorych patrzałam postępek; więc powinnam mieć w tey mierze iakąś wiadomość,

i śmiem twierdzić że niema żadnego rzemiosła, któregoby terminowania skrócić niemożna było sprawiedliwie przynaymniey do połowy, a iest wiele bardzo takich, którychby terminowanie ieszcze bardziey skrócić można (1) Niedoskonałość sposobu, niedbalstwo, niewiadomość, i szarlatań-

(1) Naprzykład na nauczenie się roboty koronek potrzebuią pięć albo sześć lat, czego się można nauczyć łatwo w iednym roku, albo w ośmnastu miesiącach. Uczenie się szycia, kupiectwa, modnych stroiow w tym samym się znayduią przypadku. Sztuka robienia pochew, albo opraw z safianu, wyciąga powiadaią wiele lat, a troie dzieci, ktore edukuię, nauczyły się tego doskonale w dziesięciu miesiącach, nierobiąc około tego iak dwa razy na tydzień. Toż samo widziałam że się dzieie z innemi rzemiosłami, których się w moich oczach uczono, iako to: tokarstwa, stolarstwa, sztuki robienia koszow, kwiatkow i t. d.

tańſtwo maystrów przedłużaią tyle, swe nauki, że część wieku dziecinnego i cały wiek młodociany uczniów na to zabieraią. Ale znioszszy te nieprzyzwoitości, można dopiero w szesnastym albo w siedmnastym roku, oddawać uczniów do rzemiosł, w wieku w którym się ich edukacya kończy i gdy będą zdolnieysi do lepszego i prędszego nauczenia się. Ponieważ dziecko w dwunastym albo w trzynastym roku, niema tyle poznania żeby mogło korzystać przynaymniey ile można z pomocy maystra: dla tego też chłopcy sklepowi w tym wieku, niemaią inney w początkowych swych latach powinności iak usługiwać w domu; i tym sposobem zabieraią lat pięć na terminowaniu, w których i dwóch lat uczeń niebierze nauki. Naypierwey potrzeba, chcąc zaprowadzić szkoły dla ludu, wyznaczyć kommiſsarzów do wyexaminowania, ieżeli ta nieprzyzwoitość o którey mówię, iest albo nie, a po-

tym na ich doniesienie, okryślić albo oznaczyć, czas terminowania.

Co się tycze planu edukacy dla ludu, potrzeba nayprzód uważać, które są cnoty i przymioty moralne i fizyczne naypożyteczniéysze dla uczniów, stosownie do ich dobra i społeczności, którey są członkami. Powiadaią że początki moralne powinny bydź koniecznie iednakie we wszystkich ustawach; to iest pewna że nayistotnieysze są wspólne wszystkim ludziom, i że nauczyciel powinien okazać uczniowi swemu, iakikolwiek ón będzie w ciągu edukacyi, cały i zupełny związek wszystkich wyobrażeń moralnych, ale więcey się powinien zatrudnić w poieniem tych, które naylepiey na sercu iego potrafią wyryć miłość, iego własnych obowiązków. I tak naprzykład starałabym się uczynić hoynym i wspaniałym dziecię, maiące wielką dziedziczyć fortunę, przymiot, który mniey będzie potrzebnym temu co nie-

niebędzie mógł chyba przy naywiększey ekonomice przy miernym utrzymać się maiątku. Wpaiałabym znowu, iak bogatemu tak ubogiemu równy wstręt od podchlebstwa, abym pierwszego ochroniła przeciwko niebespiecznemu oszukaństwu, a drugiemu przeszkodziła upodlić się przez użycie onego. Ale podług różnicy sytuacyi potrzeba używać ostrości w nauce. Okazywałabym wielką wzgardę dla bogatego, któryby z checią słuchał zbytecznych pochwał; łagodnieybym za to postąpiła z ubogim, ale bym go surowo karała, gdyby się naymnieyszego dopuścił podchlebstwa. Poczciwość iest w rzeczy samey przymiotem nieuchronnie potrzebnym dla wszystkich; iednakże sposoby zaszczepienia iey nie iednakowe są we wszystkich okolicznościach: ieżeli móy uczeń bogaty ukradnie mi iabłko, ukarzę go tylko połaianiem, ale ieżeli mi toż samo zrobi uczeń ubogi, ukarzę go nie zazłodzieystwo, (bo mu

nie-

niechcę odbierać własnego szacunku) ale za uczynek sam w sobie występny, który tylko wiek wymawiać może; z robię z tey fraszki wielką rzecz, ale taki sam postępek z uczniem pierwszym tyleby był dziecinny, ile z drugim potrzebny. Przykłady te, któreby bez końca przytaczać można, dowodzą iasno że początki edukacyi powinny się stosować do uczniów. To pewna że tym sposobem każdy stan by potrzebował osobnego planu; ale zniesienie szlachectwa uchyliło na ostatek naygłównieyszą, którą dobrzy nauczyciele mieli zawadę. Zobaczmy teraz, iakie są cnoty dla ludu naypotrzebnieysze. Zacznę od tych, które wszyscy obywatele w równym stopniu mieć powinni, uszanowanie religii, miłość oyczyzny, porządku, sprawiedliwości, przywiązanie do rządu, poczciwość, odwagę. Oprócz tych cnot, potrzeba ieszcze usilnie przyuczać tey klassy

dzie-

dzieci do zasmakowania w pracy i do naywyższego stopnia trzezwości.

Pytaią się czyli z łatwością przychodzi i nawet czy iest podobna *wpoić smak?* Jestto zagadnienie, które ten tylko czynić może, który nigdy nie edukował dzieci; Nauczyciel ieśli iest panem absolutnym swego ucznia, może podług woli swoiey iego kierować smakiem; ta wielka sztuka zależy osobliwie na zręcznym użyciu, i rostropnym kar i nadgród wydzieleniu. Mogłabym powiedzieć, że się niedosyć nad temi mocnemi zastanowiono srzodkami, a będąc nieprzyzwoicie użyte są powszechnie w pospolitych edukacyach zepsucia źrzodłem. Cóż za karę naznaczaią leniwemu uczniowi? pomnożenie pracy? iest to powiększać w nim wstręt i odrazę do rzeczy, którey chcą w nim sprawić zamiłowanie: ieżeli młoda osoba pokazuie skłonność do kokieteryi, zabraniaią się iey stroić, skazuią ią na prostotę. Nie iestże to

po-

powiedzieć iey, że to iest upodlenie, że iest nieszczęście, niemieć pięknego kapelusza albo ozdobney szaty? utwierdzaią ią tym sposobem w lekkomyślności, którą z niey chcą wykorzenić. Chcąli nadgrodzić dzieci za dobre się ich sprawowanie? daią im cały dzień rekreacyią iest to pokazać im, że naywiększe dobro zależy na próżnowaniu, i trawieniu czasu bez korzyści dla siebie, i bez pożytku dla drugich. Cóż mówić o tych przebrzydłych karach, które nietylko służą do upodlenia charakteru, i pozbawienia uczucia honoru; iakie są przypięcie uczniowi rogów na głowie za kłamstwo, lub zawieszanie na plecach sromotnych owych kartek oznaymuiących w obecności całey klaſsy, wszystkie ich przywary i błędy. Widziałam w publicznych iednych szkołach, osobliwszą karę na młódź w pietnastu, albo w szesnastu leciech: zamykano winnego w ciemney maleńkiey izdebce i zostawiono go tam,

przez

przez trzy albo cztery godziny, bez żadney rozrywki, iego imaginacyi i myślom. Widziałam bardzo wiele innych równie śmiesznych, ale bardziey ieszcze szkodliwszych. Zdaie mi się przeto rzeczą bardzo ważną, ażeby nazawsze w szkołach publicznych, tych nieprzyzwoitych kar zabronić, a ustanowić inne stosowne do celu iaki sobie zakładamy. Naprzykład, ieżeli chcemy zasczepić w dzieciach smak do pracy, potrzeba żeby nigdy niesłyszały, że są prace sromotne i podłe, potrzeba owszem, żeby były zawczasu przeniknione, tą wielką prawdą, że każda pożyteczna praca, iest szanowna, że każdy pracowity człowiek ma prawo do szacunku i wdzięczności swoich współ-obywatelów, i że nakoniec ktokolwiek iest zatrudniony pożyteczną pracą, ten odbiera dyztynkcyą i honor. Dawni Egipcyanie karali lenistwo i inne występki zadawaniem pracy trudzącey, i bezpożyteczney, wyznaczo-

ney

ney na dnie, albo godziny; ponieważ niechcieli aby nayprzykrzeysza, nawet i naynudnieysza praca, ale pożyteczna dla towarzystwa wystawiała wyobrażenie kary. Kara u duchownych w Memfis zależała na taczaniu grubych walców, i nalewaniu wody w przedziurawione naczynia i t. d. (1) przedziwne prawo, które głęboką w prawodawcy okazuie znaiomość ludzkiego serca i dalekąprzezorność. Otóż to iest rodzay pokuty, któryby ustanowić należało w szkołach publicznych; a formuiąc przez to w dzieciach wyobrażenia zdrowe i sprawiedliwe, tenby ieszcze był pożytek, że uczniowie ćwiczyliby się i pomnażaliby siły fizyczne.

Co-

---

(1) Z tego to zwyczaiu Egipcyan, powzieli poetowie imaginacyą kar wymierzony h zbrodniarzom straconym do piekła iakie są: skała tocząca się Syzyfa, beczki Danaydow i t. d.

Co się tycze nauk, naypotrzebnieysze i nieuchronne te by mi się zdawały: nauka Religii, czytania, pisania, ortografii, praw kraiowych, arytmetyki, początków ieometryi, stosowanych osobliwie do mechaniki, troche geografii i historyi kraiowey, nieco rysunku, ale to tylko ile do główpotrzeba, i iak mówią dla ozdoby, to iest w większey części mechanicznych robót, konieczne potrzebne. Uważać to także potrzeba, że nigdy nie było klassycznych dla ludu książek, i że nawet od początku rewolucyi niewiele z nich wyszło, w języku Francuzkim, któreby odtąd i dla innych klass obywatelów mogły bydź użyte. Chcąc założyć dobre szkoły, potrzebaby zlecić niektórym uczonym ludziom znanym z patryotyzmu i swoich talentów, zrobienie dzieł, których brakuie. *1mo.* Dzieło o nowey konstytucyi z uwagami nad dawnym rządem i prawami lennemi. *2do.* Krótki zbiór historyi Fran-

Francuzkiey. *3tio.* Wypis naypieknieyszych wierszy naysławnieyszych naszych autorów o miłości oyczyzny, wolności, cnocie i życiu wieyskim. Uczniowie uczyliby się tych wierszy na pamięć, możnaby im także czytać niektóre kawałki z teatrów patryotycznych i narodowych. Dzień dziecięcy zamyka się w 14. godzinach. Wymienione wyżey nauki powinny zebierać blisko sześć godzin, licząc półtrzeci godziny na nabożeństwo, obiad i kolacyą, zostanie półszosty godziny, które maią bydź poświęcone na ćwiczenia ciała, a te zwać się będą rekreacyami. Starać się potrzeba aby tę gimnazyą uczynić iak naypożytecznieyszą. Kiedy niemożna będzie wyiść w pole, niechay dzieci koło domu zatrudniaią się stolarką i t. d. Kiedy pogoda, ćwiczyć ie będą w bieganiu, każą im się musztrować, pozwolą im wspomagać ogrodnika w iego pracy, co ich bardziey nierównie kontentuie niż kiedy same sobie upra-

uprawiaią ogrodek, zupełną sobie własnością nadany, ponieważ chęć w tym szczęśliwym wieku, zobowiązania sobie osobę doyrzałą iest statecznym i nieodmiennym sentymentem; bierze ona swóy początek z serca samego i miłości własney. Pospolicie dzieci niewiele między sobą zachowuią wzaiemności i obligacyi, ale z niewymowną są uprzeymością dla osób służnieyszych, ponieważ staiąc się im użytecznemi, gubią z umysłu swego wyobrażenie swoiey słabości i podległości. (1)

Nie-

(1) Odkryię wnet moie myśli, względem szkoły gimnastyczney stosownie do edukacyi. Czyniłam w tey mierze wiele doświadczeń nowych i prob, osobliwie od dwunastu lat na dziesięciu uczniach; uważałam ciągle postępek sił i skutki ćwiczenia, napisałam tyle że mogę okazać długi ciąg doświadczeń, ktorych nikt niezebrał.

Niebędę tu nic mówiła o porządku, iaki ma bydź przepisany dla dzieci w domu i przyzwoitym ich dozorze, bobym tylko powtórzyła to, com iuż powiedziała mówiąc o wychowaniu publicznym kobiet; ale muszę nalegać o ieden bardzo ważny przedmiot: potrzeba urządzenia tak tego edukacyi planu, żeby był bezpłatny dla ludu, żeby był naydogodnieyszym dla wielkiey liczby, to iest dla pomiernych umysłów i razem służył do rozdystyngwowania tych, których natura prawdziwie uposażyła. To iest do podziwienia, że we wszystkich tego gatunku ustawach, niemiano inszego zamiaru, iak tylko żeby podać uczniom sposób do życia; utracono nadzieie znalezienia w tey klassie nasion geniuszu i wielkich talentów, zaniedbano ich szukać i odkrywać. Znam tylko ieden przykład takiey ustawy, który światleysza i większego dowcipu zrobiła dobroczynność. Znayduie się w Anglii nieda-

le-

leko Abergawenny (miasta w Montmoutshire) znaczne kollegium przez iedną założone damę. Edukacya tam iest darmo, nieprzyimnią dzieci więcey nad dwanaście albo trzynaście lat maiących. Niebędzie także przyięte wprzód aż poki nieprzeydzie przez examen i nieda dowodu szczególnieyszey skłonności swoiey do iakiego gatunku nauki, albo wyższości rozsądku lub pamięci nieokaże. Jeżeli iednego tylko z tych warunku dopełnia, przyimnią go, iakiegokolwiek bądź stanu i urodzenia będzie, byleby ubóstwo iego rodziców sprawiedliwie dowiedzione było. To ustanowienie tak łatwe, mogłoby bydź naśladowane, trzymaiąc się planu edukacyi, który dla pospólstwa zrobiłam. Potrzebaby wyznaczyć kommissarzów, którzyby w pewnych czasach wizytę szkół bezpłatnych odbywali, i pytali się zaraz metrów i professorów o uczniów dwanaście albo trzynaście lat maiących; potym żeby examinowali

li tych, którzy im za wyższych od swoich spółuczniów podani będą, a po pierwszey tey probie żeby ieszcze doświadczali tych dzieci, które iednegoż z niemi są wieku. Uczniowie, którzyby wielkich zdatności nadzieie pokazywali, wzięciby z takiey szkoły byli, i umieszczeni w takim mieyscu gdzieby mieli sposobność zupełnego rozwinięcia swoich talentów. Nauki, którem naimieniła, będą nawet dla tych pożyteczne uczniów, którzy nie będą mieli żadney skłonności do nauk i sztuk (1) iedna tylko iest nieuchronna, to iest uczenie się na pamięć wierszy, która przecie zostawi wy-

(1) Nawet do rysunkow iakem powiedziała, aby umieć rysować czysto osoby, potrzeba zacząć od rysowania głow. Dosyć iest poświęcić na tę naukę godzinę na dzień a przy końcu trzech albo czterech lat doskonały artysta łatwo osądzić potrafi, ktorzy z iego uczniow obdarzeni są wyzszą zdatnością.

ryte i niewygluzowane piękne wyobrażenia i wielkie prawdy, na ich umyśle. Rzemieślnik naybardziey ograniczonego umysłu, takową odebrawszy edukacyą, nie będzie iuż miał więcey smaku do grubiańskich zabaw, przeniesie przynaymniey czasem czytanie, *Horacych i Brutusow*, nat *Jaska i ostro głupiego Jeremiasza*. A do tego ta nauka nie potrzebuie więcey iak pół godziny czasu na dzień, iest to chwila bardzo krótka ażeby iey żałować na takie użycie, a iest dostateczną do dopełnienia zamiaru, który sobie założyć mamy. Dziecko w dwónastym roku, ieżeli się od siedmiu, albo ośmiu lat uczy wierszy, może przeświadczyć tych, którzy go examinuią, ieżeli ma pamięć, rozsądek, czucie miar i zgody, słowem ieżeli się urodziło poetą. Lecz chociażby miało i gieniusz Rasina, ieżeli się wierszy nieuczyło, nic w nim niepotrafi tych wysokich wydobyć talentow. Przedmioty, które zmysły

nasze uderzaią, kształt ciał, które nas otaczaią, uważanie nieba i świata, mogą bez pomocy nauczycielów i ksiąg, dla bacznego i obszernego umysłu otworzyć pole chwały, które Paschal i Tycho-Brahe z takim przebiegli blaskiem(1). Można samem nabydź nauk, których żywioły w naturze się znayduią: nieznaczy to tworzyć, ani zgadywać, iest to tylko przeniknąć, za pomocą rozbierania i porównania; est to odkryć! W naukach stałych, przez tysiąc różnych dróg, do takich samych wypadków przychodziemy; każdy gieniusz potrafi nowe sobie wynaleść sposoby, przykroby mu było raz iuż przyiętego szukać toru. Natura sama bez wątpienia robi poetów, nadaie

(1) Wiadomo iest, że Paschal w dwonastym roku był ieometrą nieucząc się ieometryi, a Tycho-Brahe posłusznym będąc swoim rodzicom, udawał że się tylko prawnictwa uczy, a został astronomem słuchaiąc biegu prawa.

daie do tego skłonności, ale nie może nauczyć prawideł, które sama sztuka przepisała i ustanowiła.

Widać z tych uwag, że dla niedostatku edukacyi dalekośmy mniey stracili uczonych, iak poetów, literatów i sztukaterów. Newton wyedukowany w szkółce wieyskiey, byłby zawsze wielkim, Corneille i Poussin podobnie edukowani byliby zagrzebani w ciemności. Idąc za planem, który podaię niezginąłby żaden talent, a examina publiczne w pewnych czasach, przez nieznaiomych szkołom kommissarzy czynione, obudzałyby w nauczycielach gorliwość i czuwanie, ażeby prawdziwie pożytecznemi te ustanowienia zrobić. Ale potrzeba się strzedz bardzo, żeby nieużywać tego postępku, za sposób wzniecenia emulacyi w uczniach, bo na ów czas stałby się szkodliwym. Nietrzeba nigdy wprowadzać emulacyi, tylko tam, gdzie prawie równe są siły, i gdzie mogą doyść do ie-

dney mety; rywalstwo nie iest szlachetne tylko w ten czas, kiedy iest zupełną korzyścią i powodzeniem okryte; wyższe dowcipy są rzadkie; ambicya, która do wielkich rzeczy podnieca, wystawia tylko na pośmiewisko i obłąkanie ludzi prostych: niemasz nic gorszego w edukacyi, iak zapalić głowę głupiego, i to iest, do czego wszystkie nasze publiczne zmierzaią urządzenia, w których o tym tylko myślą, iakby wzbudzić pałaiącą żądzę popisywania się z talentów i umieiętności, nayniebespiecznieyszy w liczney klassie emulacyi rodzay. Chcezże wyrugować ze szkół zazdrość, nienawiść, niesłuszne pretensye, wyniosłość i dumę? Potrzeba tylko do cnoty, a nie do talentów przywiązać pochwałę, nie tego to ucznia uwieńczać należy, co iest naymądrzeyszy i nayuczeńszy, ale tego co iest naypracowitszy i naypilnieyszy w swoich naukach. Uprawiay troskliwie wysokie skłonności i szczę-

szczęśliwe natury dary, ale niechwal i nienadgradzay, tylko pracę i pilność.

Podług tego początku, w prowadzi się w publiczne examina naywiększa prostota, przeznaczeni do głębszych nauk uczniowie, wzięci będą ze szkoły bez parady, okazałości i pochwał: powie się tylko, że okazują powoli nie innego gatunku potrzebuiące nauk. Co się tycze szkół bezpłatnych dla kobiet, iako powinno bydź naypierwszym zamiarem, uformowanie uczennic na dobre gospodynie, potrzeba w nie osobliwie wpaiać zamiłowanie pracy, cierpliwości rostropności i trzeźwości. Co się tycze nauk, dosyć będzie nauczyć ie religii, czytać, pisać, arytmetyki i rysowania kwiatów, talentu z siebie przyiemnego, a bez ktorego nigdy doskonale haftować niemożna (1).

Cwi-

(1) Zadna haftarka nieuczy się rysunku: stąd to pochodzi że ta sztaka

Cwiczyć się będzie ich pamięć, kazawszy im się iakich maxym Chrześciańskich i moralnych uczyć na pamięć; nakoniec uczyć ie będą szyć i około bielizny robić. Dobrzeby ieszcze ustanowić w tych szkołach, oprocz wielkiey klafsy młodych panienek, z ktorych każda naymniey mieć będzie lat siedem, albo ośm, ieszcze iedną klafsę mnieyfzą z dziewcząt cztery albo pięć lat naywięcey maiących. Klafsa ta byłaby oddana większey pod dozor, pod przewodnictwem nauczycielek; a takim tylko sposobem możnaby ufórmować czułe matki, pilne chorych doglądaczki, i wyborne mistrzynie dzieci. Zalecam ie-

tak długiego do nauczenia się potrzebuie czasu, i że ten rodzay roboty iest prawie niewykształcony co się tycze wydania wypukłości i cieniow. Ale osoba umieiąca szyć i kwiatki rysować, nauczy się łatwo hafrowania i cieniowania we dwoch albo wetrzech miesiącach.

ieszcze tu com iuż gdzie indziey powiedziała obszerniey, żeby uczyć panienki tego wszystkiego, co im iest potrzebne do wiedzenia, czy to z pharmacyi, czy to z chirurgii, aby mogły skutecznie tak dzieciom, iak i chorym bydź ku pomocy w złym iakim razie; i tak uczyć ie będą, iakich potrzeba używać lekarstw przeciwko truciznom, podług rożnicy ich natury, iakie są sposoby ratowania czasem z węgli przyduszonych zaduchem ludzi; uwiadomiane bydź maią nie oprzepisywaniu lekarstw i medykamentow, ale o niebespieczeństwie przebrania dozy, przyzwyczaiane do poznania z samego weyrzenia ieśli lekarstwa są świeże, albo dawne, to iest, dobre albo złe; toż samo o ziołach suchych używalnych; nakoniec nauczą ich iak opatrywać rany, iak goić stłuczenia, iak gwałtowne i nagłe zastanawiać krwotoki, iak głowy obrażenie leczyć, iak sobie z opatrzeniami postępować i t. d. Będą

taże w tych szkołach panien, iak i w pierwszych, examina w pewnych czasach dystyngwuiące się rozsądkiem i pamięcią uczennice, przeniesione do inney będą szkoły, gdzie się nauczą historyi, mitologii, ieografii, nieprzepomimaiąc iednak robot igły i staranności domowych, które bardziey przystoią ich płci. Z takowych uczennic będą potym wyborne do publicznych szkół nauczycielki, albo się też zatrudnią edukacyą domową: na ów czas to dopiero kobiety wychowane u swoich rodziców, będą miały dobre początki i oświecenie, a stan mistrzyni będzie tym czymby bydź powinna, tak użyteczny i szanowny iak iest stan nauczyciela.

Wyraziwszy na prędce zdanie moie o edukacyi publiczney ludu, zakończę ten traktat na niektórych uwagach *o świętach obywatelskich*, co mi się zdaie tak silną pobudką iak i sama edukacya do doprowadzenia ludu do tego punktu oświecenia i nauk, w

ia-

iakim go wszyscy dobrze myślący mieć pragną. *Swięta ludu wolnego* mówi JJ. Rousseau, powinny bydź oznaczone cechą *przystoyności i powagi, i nieinne podziwieniu iego okazywane bydź maią przedmioty, tylko te, które są godne iego szacunku.* Jest więc rzeczą bardzo potrzebną, ażeby te dziwaczne zabobonne i śmieszne święta, które dotąd były zabawą ludu, na zawsze poznosić. Już przecie rewolucya zniosła *owe wiazdy biskupów*, tak gorszące przez przepych, i głupią dumę, która im towarzyszyła (1). Spodziewać

(1) Między innemi w Evre, Bay, Lizio, Cachors i t. d. Gdzie Biskupi w dzień swego w iazdu, do miasta byli niesieni przez swoich wazalow ze stanu szlacheckiego, ktorzy za wielki sobie honor poczytywali służyć im potym do stołu, uklękać przed niemi, przypinać do ich obuwia, srebne ostrogi i t. d. i tym podobne rownie śmieszne, rownie dziecinne wyprawiali sceny.

wać się należało, że odtąd w zabawach publicznych, niebędą iuż więcey upodlać ludu, przez haniebny szafunek, rozrzucanych po ulicach pieniędzy, za któremi się rzucał iako podła trzoda; potrzeba przyuczyć lud, żeby nieinaczey na takowe spoglądał dary, tylko iako na wyrządzoną dla siebie wzgardę: życzyćby także potrzeba, żeby nie było iuż więcey, tych nieprzyzwoitych maszkarad, od policyi niegdyś utrzymywanych, w celu niby zabawiania ludu, a w rzeczy samey dla tego, aby go upodlić i skazić. Ale znayduie się ieszcze po wielu prowincyach, mnóstwo zwyczaiów, uroczystości i zabaw dzikich, obrażaiących równie religią rozum i dobre obyczaie; iak naprzykład: *uroczystość miotania głowien w Dreux*, *uroczystość wyrzucania w górę garków w Dax* i tyle innych. *Opętani w S. Prix* nayokropnieyszy i naysprosznieyszy okazuią widok. Czas i nałóg okazuią te nieprzyzwoi-

to-

tości, w tych mieyscach gdzie się znayduią; lud ie szanuie albo lubi, są to dla niego widowiska, rozrywaiące go po pracy; niedopuści nigdy aby ie zniesiono, chybaby natomiast ustanowiono inne, któreby go w tych samych czasach mogły rozrywać i kontentować. Co się tyczy rządu nie można psuć bespiecznie, tylko wpomiar naprawy, niemożna bez niebespieczeństwa wycinać tylko nadstawiaiąc zręcznie. Gdybym malowała prawodawcę, dałabym mu za zaszczyt *topór i kielnię.* Trudno obalić iaki zabobonny zwyczay, żeby zaraz na iego mieysce niezaprowadzić iakiey świętey uroczystości, nieprzyzwoite i grubiiańskie uciechy nieściągną na siebie pogardy, ieżeli nie będą zastąpione uroczystością obywatelską. Oprócz tych pomnieyszych uroczystości mieyscowych, któreby służyły do wybicia z pamięci dawnych, grubych zwyczaiów, potrzebaby ieszcze ustanowić igrzyska obywatelskie

skie, któreby się co dwa, albo trzy lata w lipcu, albo w sierpniu po miastach stołecznych odprawowały. Każde miasto zbudowaćby kazało obszerny teatr, w otwartym polu służący, do objęcia całego ludu, tak iak w starożytności, w czasie odprawiania się igrzysk śpiewanoby na tym teatrze ody, czytano mowy, granoby patryotyczne umyślnie na to zrobione sztuki, komedyanci byliby obrani przez popis i z różnych zgromadzeń, a ściągaiąc zewsząd cudzoziemców, takowe widowisko byłoby naypięknieyszą podobno obywatelską uroczystością. Mogąc się wszystek prawie lud pomieścić na sali, zaczym ośm albo dziesięć reprezentacyi, równać się będą trzydziestu, albo czterdziestu reprezentacyom, na naszych małych teatrach.

Te tak szlachetne, tak godne, wolnego narodu uroczystości, naypożyteczznieyszą by między poetami lirycznemi, i drammatycznemi, a między akto-

rami, wznieciły emulacyą; a iakiegożby niemiały wpływu do umysłu i obyczaiów ludu!... Rozumiałam, że będę mogła obszerniey wyprowadzić ten traktat, a osobliwie co się tycze szczegułów uroczystości obywatelskich, ale okoliczności partykularne niepozwalaią mi dłużey tey się poświęcić pracy. Podaię przecie Publiczności choć niedoskonały abrys, ponieważ zamyka niektóre myśli, które mi się nowemi i pożytecznemi bydź zdaią.

PRZE-

PRZESTROGA WYDAWCY.

Ten traktacik Pani Genlis, o botanice był wydrukowany iuż temu lat cztery, ale się nie pokazał aż na czele iednego zielnika sztychowanego in folio; ponieważ się nie znayduie w dziełach Pani Genlis, a iest stosowny do edukacyi, więc się przyłącza do innych pism w tym samym rodzaiu.

O BOTANICE

Uważaney względnie co do edukacyi.

.... Nauka umieiętności nie zdaie się podobać ludziom światowym: można bydź poetą i głębokim moralistą, wpośrzod roztargnienia i roskosz, ale niemożna bydź mądrym tylko w zaciszu i dalekim od zgiełku ustroniu. Człowiek światowy, powinien się starać niektórych ogulnych wiadomości nabydź, nie żeby się z tego chlubił, (bo się zawsze o tym źle mówi, co się tylko powierzchownie wie) ale

le żeby mógł z pożytkiem słuchać tych, którzy zgłębili te umysłowe materye, a osobliwie żeby się pozbawili wielu drobnych prostackich przesądów, często szkodliwych, a które niewiadomość łatwo przeymuie.

Nauki ciągłe i zatrudnienia codzienne ludzi światowych, nie mogłyby się przyłożyć do ich szczęścia, tylko w ten czas, gdyby się stały pożyteczne albo przyiemne dla towarzystwa. Osoba bez literatury, bez smaku w sztukach, bez znaiomości ludzkiego serca, przyniosłaby na wielki świat nieukostwo, doznałaby i sprawiłaby wiele nudności, i nieszukałaby tylko niszczących i upadlaiących roskoszy, które psuią duszę, zamiast ią napełnić, albo zaspokoić.

Nauka sztuk pieknych i Moralności iest właśnie co osobliwiey przystoi ludziom światowym, mogą się niemi zatrudniać nieodrywaiąc się od towarzystwa: wielki świat iest niby ogromnym teatrem, na którym światły po-

postrzegacz, zbiora rozmaite rysy i uczące wypadki, którychby na próżno w książkach szukał. Nie tylko że stąd żadnego niema pożytku dla towarzystwa, żeby urzędnik, żołnierz albo skarbownik był astronomem, chimikiem, fizykiem, i t. d. ale nawet iest rzecz widoczna, że ieżeli zgłębili te umieiętności, zaniedbali obowiązki stanu swego. Z tym wszystkim, niemożnasz to w umieiętnościach pożytecznych dla rodzaiu ludzkiego czynić wynalazków? ta chwała, tak małey liczbie ludzi iest zostawiona, iż sprawiedliwie nienależy nam sobie nią podchlebiać. a do tego gieniusze przeniklywe, są iakimś nieodwodnym natchnieniem kierowane; niedadzą się powodować, nadaremnieby im kto chciał drogę przepisywać: niewzruszone, nieugięte, edukacya nawet sama niepotrafiłaby w nich tey panuiącey osłabić skłonności i powabu, który znayduią; nałóg, przykład, interefs, to wszystko co prostym wła-

da ludem, żadney nad niemi nie ma mocy; można ich zatrzymać w ich biegu, ale czy prędzey, czy poźniey dosięgaią celu, do którego dążą. Nie można dosyć powtórzyć, że smak, albo mania do umieiętności, w człowieku światowym, iest głupstwem śmiechu godnym. Cóż może bydź śmiesznieyszego iak pedantyzm, tych którzy mówią tonem zapału o rzeczach, których bynaymniey nierozumieią? Cóż naganniejszego, iak kiedy urzędnik, albo żołnierz przepędza całe życie w laboratorium, a bo naczynieniu doświadczeń elektrycznych?

Lecz znayduie się iedna umieiętność, która pod zmysły podpada, niewymaga ustawicznego siedzenia, którą można zgłębić podrożuiąc, przechadzaiąc się, i niepoświęcaiąc na to szczegulnego czasu; przystoi równie ludziom światowym, iak i samotnikom, może bydź ulubioną zabawą dzieciństwa i naysłodszą doyrzałego wieku, i starości rozrywką, i ta umie-

umieiętność, która iedynie te rozmaite łączy pożytki, iest to botanika. Chciałabym aby wszyscy nauczyciele smak do niey w swoich uczniach zaszczepiali; smak zbawienny, który się zbliża do natury, czyniąc życie wieyskie i przechadzki milszemi i bardziey interesuiącemi..... Chceszże zrządzić dla ucznia swego rekreacye uczące? chcesz aby go nudność nigdy w czasie przechadzek, nieotaczała, ale owszem, żeby na nie ze stateczną wychodził wesołością i zostawał w nieutrudzonym ruchu?.. Ucz go botaniki, czyli wyraźniey mówiąc czyńcie sobie zabawkę, uczcie się iey razem.... Znam wiele dzieci edukowanych pospołu, którzy w tym rodzaiu czynią przechadzki; niepotrzeba ich przymuszać do biegania, do gramolenia się po skałach, i górach, przeskakiwania dołow: widok rośliny nowey, chęć poznania iey z bliska, ambicya dostania iey (bo chwała odkrycia temu się należy, któ-

ry ią zbiera) ; wszystkie te pobudki, wzniecaiąc w nim emulacyą i wesołość, przyśpieszaią zapęd, pomnażaią skoki i bieg: zapuszcza się w poręby przez krzaki, ciernie i głogi, toruie sobie drogę zrównym ukontentowaniem iak i nieustraszonością. (Tak to iest słodka każdemu wiekowi, opuszczać bez zbłądzenia pospolitą drogę.) Stąpa się bez narzekania po ostrych pniakach świeżo drzew ściętych, nieboi się ani kolczystych gałęzi, ani parzących pokrzyw ości. Kiedy przebywa bagna, nie czuie ani zimna, ani wilgoci, tam myśli sobie, potrzeba szukać wodnych roślin ; bieży lekko po namułach i wodzie dla dostania trzciny, albo kwitnącego grzybowia ; wdziera się na sam wierzchołek wysokiego drzewa, dla zerwania porostku, który pierwszy raz zdaie się postrzegać. I tak, w dobrym zamiarze pod pozorem rozrywki, można bez namowy, bez przymusu, zawoiować dziecko, zachartować go do

pracy

pracy, utrzymać iego zdrowie, pomnożyć siły, ruchawość, i bawiąc go oświecić; zaszczepić smak zbawienny, który polubić każe życie wieyskie, rolnictwo, i dostarcza w całym życia ciągu, zabaw równie miłych, równie niewinnych, iaki pożytecznych. (1)

J. J.

---

(1) Uważmy nawiasem, że robota przymuszaiąca schylać się aż do ziemi, i znowu śpieszno się podnosić, porusza wszystkie muskuły, co iest nader zdrowo, a osobliwie dla dzieci i pierwszey młodości.

Starożytni mieli iedną robotę zwaną: ,, udyszeniem ,, zależała ona na schylaniu się, i podnoszeniu. Galien uzdrowił wielu chorych przepisuiąc im te roboty; to prawda, że przydawano ciężar, ktory potrzeba było kłaść i podnosić; ta robota zmierzała do tego, aby dadź potrzebny ruch ciału, ale tenże sam sprawuie się ruch; biegaiąc dla poznania i zbierania zioł.

J. J. Ro sseau zapóżno się iuż był udał do botan ki, udał się w wieku, w którym pamięć pospolicie słabieie, ale też kraiowe tylko znał zioła. *Dosyć powiadał znać dobrze, swoią wiązkę siana.* Niechciał nawet aby się uczono własności ziół: zdaie mi się, że przez to odciętoby od tey umieiętności, to wszystko co ma pożytecznego i prawdziwie interessuiącego. Niemasz nauki, ktoraby bardziey pociągała do siebie, nad naukę własności ziół, uważanych iako trucizna, iako lekarstwa i iako pokarmy. Są one i zawsze będą używane w medycynie. Z tym wszystkim zdaie się że za naszych czasów bardzo iest zaniedbana, ta ważna część botaniki, i że starożytni nierównie ią lepiey od nas znali; *n.p* stosowali ią często do chirurgii; świadczą ich pisma, ktore nas doszły, że wiele ran i skaleczeń nayniebespiecznieyszych prostemi goiono ziołami. Znaydnie się ieszcze i teraz w dzikich narodach, ten cudowny

wny zwyczay leczenia; między nami nawet ieśli byli iacy Empirycy, którzy sobie zrobili sławę, nie czemu innemu ią winni byli, tylko taiemnym tego gatunku wiadomościom. Na nieszczęście rozumu ludzkiego, więcey sobie poważaią wynalazki nowe, niż znaiomości iuż od dawnego nabyte czasu, lepiey lubią nabywać, niż utrzymywać. Ztąd tyle skrytości w sztukach i umieiętnościach zagineło, i dla tego to liczba wiadomości niepowiększa się nigdy, w pomiar odkryciów i nayszczęśliwszych wysileń nauki i gieniuszu. Pomnożono nad to słownik zielny, bo częstokroć iedna roślina pod dziesięcima albo dwunastą nazwiskami znayduie się, chociaż własności iey nigdy poznane, ani śledzone nie były. Jednak gdyby tak sądzono ze skutków iak ia rozumiem, to nauka botaniki, powinna do planu troskliwey edukacyi wchodzić; przeświadczonoby się, że iest tak łatwo iak i pożyteczno dadź dzieciom, ogulne

przy-

przynaymniey wiadomości skutków roślin: nic snadnieyszego nad dopełnienie tego zamiaru, ponieważ dosyć iest mieć uwagę, ażeby zbieraiąc z dziećmi rośliny, każdey im zaraz w niewielu słowach wytłumaczyć znacznieysze kwiatòw, liści, korzonków własności. W więku, w którym pamięć iest giętka, kròtkie takowe opisania, wyryią się niezgluzowanie w ich pamięci. A do tego znayduie się wiele gatunków roślin, których cechy służą do poznania ich własności, są łatwe do poięcia i zpamiętania: i tak nietrudno iest zpamiętać że prawie wszystkie krzyżowate rośliny są przeciwko szkorbutowi, że każdy gatunek szaleiu iest trucizną, że wielka część roślin mleczastych iest zaraźliwa, albo podeyrzana i t. d.

Niezmiernie potrzebną iest rzeczą dla zachowania zdrowia znać się na skutkach naszych pokarmòw, naypospolitszych iak są mączne, zieleniny, i iarzyny, i własnościach ziół w medy-

dycynie używanych. (1) Maiąc takową wiadomość, można bydź w stanie utrzymywania sobie regulamentu życia, można się będzie uchronić tak częstego mniey sobie ważenia aptekarzow i zielnikarzów, i uyśc łupu i ofiary szarletaństwa, albo niewiadomości empiryków. Botanika będzie nietylko pożyteczną dla młodzieży na wiosnę, w lecie, w iesieni, ale też i w czasach zimowych pod czas ich rekreacyi, w których niepogoda im niepozwali wychodzić. Jeżeli w zimie pola i lasy są ogołocone z zieloności i kwiatów, nieprzestaie iednak, ieszcze przedstawiać przed oczy botanika mchów i porostów, których gatunki tak są rozliczne. A tak i w

L tey

(1) Potrzebaby nawet do tey wiadomości przyłączyć i wiadomość lekarstw aptecznych: gdyby się im z tego niezawiązało więcey, iak tylko ostrozna boiaźn w ich używaniu, to iuzby dosyć było.

tey nawet smutney porze natura przecię interessuiącemi człowieka bawi przedmiotami. Można w czasie dzdżów i zawieruchy, bawić dzieci przypatrywaniem z niemi zbioru rysowanych roślin i każąc im *n. p.* rysować podobne, albo też zatrudniaiąc ich zasuszaniem ziół i t. d. Wymyśliłam nawet dla młodzieży gatunek zabawy, któryby ucząc ich botaniki ćwiczył razem ich zręczność w nayprzyiemnieyszy sposób. Przyszło iuż do tego że umieią doskonale naśladować ogrodowe kwiaty, łatwoby można przystosować ten wynalazek do botaniki, naśladuiąc zaś polowe kwiaty, tak iak są w naturze, zrobionoby zielnik daleko doskonalszy niż są dotąd, (1) a gdyby w reszcie uważano,

(1) Zrobiono tego gatunku dziełko, ktore się bardzo dobrze udało, a ktore dowodzi że to przedsiewzięcie nie iest tak bardzo trudne do wykonania.

no, że to przedsiewzięcie iest zawielkie, tedy młodzież mogłaby tyle tylko zatrudniać się tą zabawą, ileby z niey mogła przynaymniey tworzyć ozdoby swego stroiu; znayduie się wiele kwiatków kraiowych i zagranicznych pięknieyszych nie równie niż są w handlu miałaby ukontentowanie nosić coraz nowe ozdoby, a ieszcze nierównie większe i rzadsze uczyć się, nie zatrudniaiąc się płochem o swoie ozdoby staraniem.

KONIEC.